# Serdecznie witamy premiera Czou En-laia w Krakowie

★ ★ ★

**Dr BOLESŁAW DROBNER**
**I sekretarz KW PZPR w Krakowie**

*Nasza radość z wizyty szefa rządu chińskiego nie jest radością zdawkową, bowiem ta wizyta nie jest zdawkową wizytą. Widzę w niej wyraz uznania ze strony towarzyszy chińskich dla naszej polityki, dla drogi, na którą weszliśmy tak niedawno.*

*Jestem przekonany, że przyjaźń z wielkim narodem chińskim będzie dla nas podporą w czekającym nas niełatwym okresie.*

**Dr KONSTANTY GRZYBOWSKI**
**profesor UJ**

*Tysiące kilometrów mogą dzielić dwa narody. Ale są one sobie mimo to bliskie. Wszakże jeden z nich nazwał swego największego króla „królem chłopów"; monarcha drugiego z nich w czasach, gdy monarchia była jeszcze narodowa, pierwszy z Chińczyków wychodził z pługiem, by zaorać ts'ien mu, święte pole.*

*Oba te narody wyrosły z chłopskiego gruntu i chłopskiej pracy. Oba upadły, gdy rządzący nimi zapomnieli o tym, czyniąc chłopa jedynie przedmiotem wyzysku. Oba musiały zrzucać z siebie jarzmo obcej, imperialistycznej władzy. I w obu dzieła tego dokonał sojusz robotniczo-chłopski; gwarancją jego trwałości zaś jest wierność temu sojuszowi i wierność socjalizmowi.*

*Daleki nasz gość dzisiejszy jest bliskim przyjacielem i jako Czou En-lai, i jako syn narodu chińskiego, którego przeszłość i teraźniejszość tak jest do naszej przeszłości i teraźniejszości podobna.*

**Inż. ANTONI CZECHOWICZ**
**naczelny dyrektor Huty im. Lenina**

*W osobie premiera Czou En-laia powitam i ja, i załoga Huty im. Lenina przedstawiciela kraju, w którym od wielu już lat partia kieruje się w swej polityce i codziennej działalności zasadą „od mas — do mas".*

*Niełatwa, ale — jak dowodzą fakty — słuszna jest droga rozwojowa ChRL nacechowana tyloma przecież analogiami do naszej, przyjętej w dniach Października. Jest to dla nas ważkim argumentem na rzecz słuszności zapoczątkowanych u nas przemian.*

*Patrzę na ten kraj z prawdziwym podziwem. Oto jeden tylko przykład niewyczerpanej energii, wielkiego patriotyzmu Chińczyków i stałego rozwoju ich gospodarki. Już obecnie Chiny projektują i budują własnymi wyłącznie siłami 6 potężnych kombinatów typu naszej Huty.*

*Wspominam o tym dlatego, aby choć w pewnej mierze zobrazować, jak istotną dla Polski sprawą jest przyjaźń, zacieśnianie kontaktów politycznych i gospodarczych z tej miary partnerem.*

**Dr JAN GARLICKI**
**zastępca przewodniczącego Rady Narodowej Miasta Krakowa**

*Kraków — miasto historii i pamiątek narodu polskiego gości w swoich prastarych murach dostojną delegację Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem premiera Czou En-laia.*

*Wizyta ta jest symbolem wielkiej przyjaźni łączącej oba nasze narody. Z pobytem premiera Czou En-laia wiążą mieszkańcy Krakowa wielką nadzieję jeszcze silniejszego wzmocnienia więzów pełnej współpracy międzynarodowej w łonie państw obozu socjalistycznego nad utrwaleniem pokoju na całym świecie.*

*Żywe uczucia do wielkiego narodu chińskiego wyrazi społeczeństwo krakowskie przez spontaniczny udział w powitaniu naszych serdecznych przyjaciół.*


*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

# Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 50 gr
Nakład 110.125

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IX. Kraków, sobota 12, niedziela 13 stycznia 1957 Nr 10 (2591)


# Stolica Polski powitała wybitnego męża stanu Chin Ludowych premiera Rady Państwowej ChRL towarzysza Czou En-laia

**WARSZAWA** (PAP). Warszawa serdecznie powitała przybyłą w godzinach rannych 11 bm. z wizytą przyjaźni na zaproszenie rządu PRL, delegację rządową Chińskiej Republiki Ludowej, pod przewodnictwem premiera Rady Państwowej ChRL **CZOU EN-LAIA.**

Samolot z delegacją rządową bratnich Chin przybyć miał na lotnisko Bemowo o godz. 9.45. Już na godzinę przed zapowiedzianym przylotem chińskich gości na lotnisku zebrali się tłumnie mieszkańcy stolicy: przybywają członkowie kierownictwa partii i rządu, ministrowie, a także szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Na dachach hangarów powiewają chorągwie polskie i chińskie. Poniżej widnieją wielkie czerwone transparenty z wypisanymi na nich w językach polskim i chińskim hasłami powitalnymi. „Niech żyje bratnia przyjaźń Polski i Chin" — czytamy na jednym z transparentów.

Zebrani oczekują przybycia delegacji rządu Chin Ludowych na lotnisku wojskowym, gdyż Tu-104 nie może lądować na Okęciu.

Kilka minut po godzinie 10 z daleka dolatuje charakterystyczny szum silników odrzutowych. Wszystkie oczy kierują się w górę. Jeszcze bardzo wysoko przelatuje z niewielką szybkością ponad lotniskiem długa, znana już warszawiakom sylwetka radzieckiego odrzutowca komunikacyjnego. W chwilę potem odrzutowiec pilotowany przez samochód wojskowy wtacza się powoli na płytę przed hangarami.

Do samolotu zbliżają się witający przybyłych gości w imieniu narodu polskiego członkowie Biura Politycznego KC PZPR: **J. Cyrankiewicz, Wł. Gomułka, S. Jędrychowski, J. Loga-Sowiński, J. Morawski, E. Ochab, A. Rapacki, R. Zambrowski i A. Zawadzki,** zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: **St. Kulczyński i Cz. Wycech,** wiceprezesi Rady Ministrów: **S. Ignar, P. Jaroszewicz i Z. Nowak,** sekretarz Rady Państwa — **St. Skrzeszewski** oraz członkowie Rady Państwa: **O. Lange i S. Matuszewski.**

W chwili, gdy w otwartych drzwiach kabiny samolotu ukazuje się premier **Czou En-lai,** zrywają się oklaski i okrzyki powitalne. Warszawa wita gości naszego narodu serdeczną manifestacją.

Wraz z premierem Czou En-laiem wysiadają z samolotu członkowie delegacji rządu Chin Ludowych: **Ho Lun** — wicepremier Rady Państwowej, marszałek Chińskiej Republiki Ludowej i **Wan Cia-sian,** wiceminister spraw zagranicznych. W skład delegacji wchodzi również oczekujący gości na lotnisku ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — **Wan Bin-nań.**

Delegacji towarzyszą **Ciao Kuan-hua** — dyrektor generalny MSZ, **Siun Fu** — odpowiedzialny pracownik Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin, **Czan Jen** — zastępca szefa gabinetu premiera, **Kun Pen** — dyrektor departamentu prasy MSZ oraz **Li Huei-czuan** — wicedyrektor departamentu MSZ.

Chińskiej delegacji rządowej towarzyszy również ambasador PRL w Pekinie — **Stanisław Kiryluk.**

Wysiadłszy z samolotu premier Czou En-lai wita się z prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem, z I sekretarzem KC PZPR Wł. Gomułką i innymi członkami kierownictwa naszej partii i rządu oraz z korpusem dyplomatycznym. Serdeczne powitanie trwa dobrą chwilę. Wykorzystują ją przede wszystkim fotoreporterzy, których jest co najmniej 20. Dziennikarze polscy i zagraniczni — jest ich również spora grupa — notują pośpiesznie szczegóły powitania.

Po pierwszych przywitaniach — orkiestra wojskowa gra kolejno hymny Chińskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Premier Czou En-lai w towarzystwie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza przechodzi przed frontem kompanii honorowej Wojska Polskiego.

W chwili, gdy kończy się oficjalne powitanie, premiera Czou En-laia i innych członków delegacji otacza gromadka warszawskich dzieci i wręcza im kwiaty. Znowu rozlegają się oklaski i okrzyki powitalne.

Prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i premier Rady Państwowej ChRL — Czou En-lai wygłosili przed zainstalowanym na lotnisku mikrofonem Polskiego Radia przemówienia. Z lotniska goście udali się samochodami do rezydencji w Belwederze.

## Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

**MILI GOŚCIE!**

Cieszę się serdecznie, że mogę w imieniu rządu Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu Frontu Jedności Narodu i w imieniu całego polskiego narodu powitać na polskiej ziemi delegację rządu Chińskiej Republiki Ludowej i Was — Towarzyszu Premierze osobiście.

Do dziś pamiętamy Wasz pobyt w Polsce, gdy wracaliście przed paru laty z Genewy, gdzie Chiny Ludowe wespół ze Związkiem Radzieckim zrobiły dobrą robotę dla pokoju i odprężenia międzynarodowego. Od tych lat wciąż dalej wzrastał w świecie autorytet Chin Ludowych — potężnego, ponad 600-milionowego narodu chińskiego i jego kierownictwa. W Polsce wzrastała dalej wielka sympatia, jaka towarzyszyła przedtem narodzinom Chińskiej Republiki Ludowej i jaka towarzyszy wszystkim Waszym zwycięstwom, sukcesom i osiągnięciom w budownictwie nowych Chin i jaka towarzyszy Waszej, wciąż wzrastającej roli w życiu międzynarodowym. Ma to ogromne znaczenie dla sprawy pokoju i socjalizmu.

Naród polski wielokrotnie już doświadczył przyjaźni i serdecznych uczuć narodu chińskiego dla narodu polskiego i kierownictwa Chin dla naszej władzy ludowej.

Jestem przekonany, że wizyta Wasza w Polsce — drodzy Towarzysze — przyczyni się bardzo poważnie do dalszego wzmocnienia łączących oba nasze narody uczuć oraz braterskich stosunków politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, jak też do umocnienia solidarności państw socjalistycznych.

Witam więc Was serdecznie.

**Niech żyje Chińska Republika Ludowa!**

**Niech żyje przyjaźń polsko-chińska!**

*(Oklaski).*

## Przemówienie premiera Czou En-laia

**DROGI TOWARZYSZU GOMUŁKA,**

**DROGI PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA, TOWARZYSZU ZAWADZKI,**

**DROGI PREZESIE RADY MINISTRÓW, TOWARZYSZU CYRANKIEWICZ,**

**DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!**

Jestem bardzo rad i szczęśliwy, że mam okazję na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polski Towarzysza Cyrankiewicza ponownie przyjechać z wizytą do naszego bratniego kraju — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W pierwszej chwili pobytu w stolicy Waszego kraju — Warszawie pragnę w imieniu rządu i narodu chińskiego przekazać rządowi i narodowi polskiemu gorące, braterskie pozdrowienia.

Dziękuję Wam za zgotowane nam dziś tak gorące i serdeczne powitanie. Jest to dla nas niezbity dowód braterskiej przyjaźni, którą naród polski żywi dla narodu chińskiego. Chociaż kraje nasze są daleko położone od siebie geograficznie, jednak serca naszych narodów są mocno złączone. Naród chiński pragnie, by przyjaźń między naszymi narodami, zrodzona w walce o wspólną sprawę i idee, z dnia na dzień wzmacniała się i pogłębiała.

W ciągu dwu i pół roku od czasu mojego pierwszego pobytu w Polsce, ojczyzna Wasza osiągnęła nowe sukcesy na drodze budownictwa socjalistycznego, napotykając również wiele trudności, które obecnie naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z wielkim wysiłkiem przezwycięża. Wiemy, że praca Wasza nie jest łatwa. Do przezwyciężenia trudności potrzebny jest czas, potrzebne jest zespolenie wszystkich dążących do socjalizmu zdrowych sił, aby prowadzić walkę ze wszystkimi jawnymi i ukrytymi siłami antysocjalistycznymi. Jesteśmy jednak głęboko przekonani, że polska klasa robotnicza i szerokie rzesze, które już osiągnęły poważne sukcesy w budowie socjalizmu pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na pewno zdołają stopniowo przezwyciężyć wszystkie trudności, by pewnie, krok za krokiem, osiągnąć cel nowego i wielkiego rozwoju sprawy socjalizmu.

Naród chiński szczególnie cieszy się z tego, że w czasie ulepszania Waszej pracy partyjnej i państwowej przyjazne stosunki i współpraca między Polską i Związkiem Radzieckim uległy dalszej poprawie i umocnieniu. Stało się to wielkim natchnieniem dla wszystkich ludzi, którym leża na sercu sprawy pokoju i socjalizmu.

*(Dalszy ciąg na str. 2)*

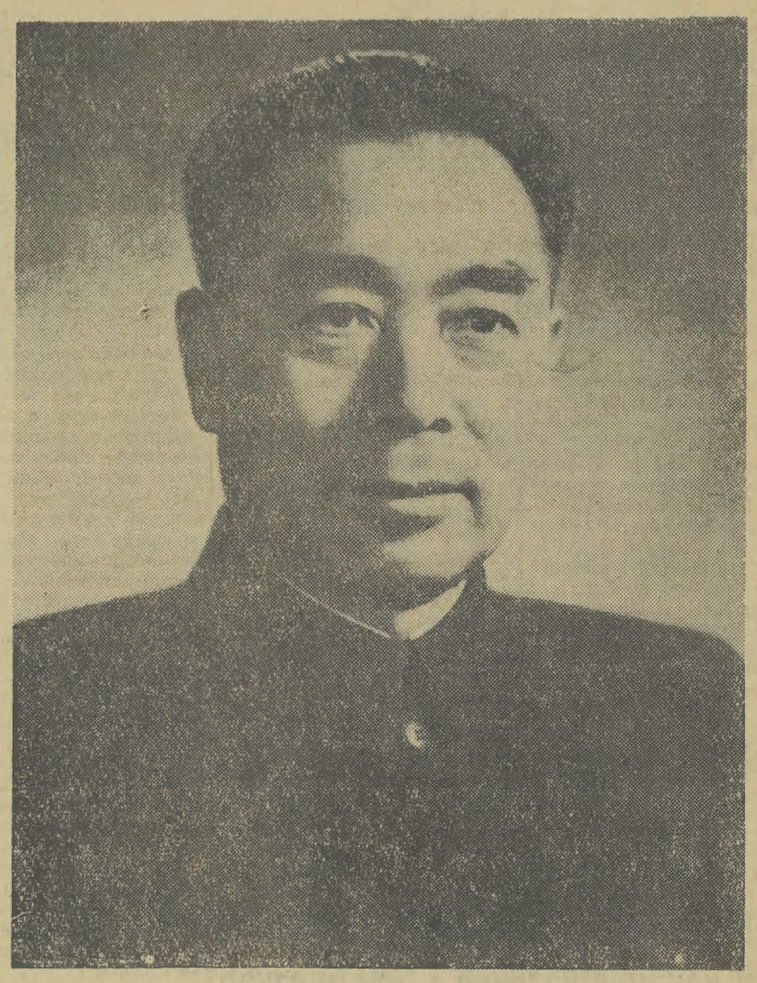

## Przyjaciel wśród przyjaciół

W niedzielę przybywa do Krakowa wraz z towarzyszącym mu premierem J. Cyrankiewiczem premier Chin Ludowych, tow. Czou En-lai. Jest to wielkie wydarzenie dla naszego miasta. W osobie tow. Czou En-laia witamy nie tylko przedstawiciela 600-milionowego narodu chińskiego i wielkiego mocarstwa azjatyckiego. Widzimy w nim także wysłannika bohaterskiej Komunistycznej Partii Chin, która zwycięsko prowadzi masy pracujące swego kraju do walki o zbudowanie socjalizmu w specyficznych chińskich warunkach.

Chiny są odległe o tysiące kilometrów od Polski. Łączy nas jednak i zbliża wzajemnie bardzo wiele nici. Należymy do jednej wielkiej rodziny krajów socjalistycznych. Nasze partie uwzględniając konkretne warunki rozwojowe obydwu narodów prowadzą je do wspólnego celu — urzeczywistnienia nowego porządku społecznego — różnymi drogami. VIII Plenum KC naszej partii stworzyło nowe, doniosłe warunki dla rozwinięcia obustronnych kontaktów polsko-chińskich, dla wymiany socjalistycznych doświadczeń, dla rozszerzenia współpracy gospodarczej obydwu krajów. Mamy z Chinami Ludowymi wspólnych przyjaciół. Są nimi wszystkie kraje obozu socjalistycznego, a przede wszystkim pierwszy kraj socjalistyczny — Związek Radziecki. Tak samo, jak Chiny, pragniemy umacniać z nimi przyjaźń i braterską współpracę na zasadzie suwerenności.

Ze szczególną sympatią witamy u nas tow. Czou En-laia, premiera Nowych Chin. Działalność jego związana jest ściśle z historią sławnej Komunistycznej Partii Chin, z rozwojem zwycięskiej rewolucji chińskiej. Pamiętamy jego głębokie przemówienie na Ogólnonarodowym Zgromadzeniu Chińskim w dniu 30 lipca 1955, w toku debaty nad 5-letnim planem chińskim. Nazwisko premiera Chin Ludowych związane jest na zawsze z historyczną dla Azji i Afryki konferencją w Bandungu. Z uwagą śledziliśmy ostatnią podróż tow. Czou En-laia po krajach południowo-wschodniej Azji.

Cieszymy się bardzo, że podczas wizyty tow. Czou En-laia u nas będziemy mogli powiedzieć mu o naszym pełnym i gorącym zrozumieniu rozwoju wewnętrznej i zagranicznej polityki wielkiego socjalistycznego mocarstwa chińskiego, o naszym konsekwentnym poparciu kampanii miłujących pokój narodów na rzecz przyjęcia Chin Ludowych w poczet ONZ.

Wizyta premiera Czou En-laia w Polsce ma szczególne znaczenie w aktualnej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej naszej Ojczyzny. Znajdujemy się w przededniu wyborów do Sejmu, które stanowić będą niewątpliwie coś więcej niż sam tylko akt wyborczy: będzie to plebiscyt ogólnonarodowy nie tylko i nie tyle na rzecz tych czy innych posłów, ile za dorobkiem zawartym w uchwałach VIII Plenum. Nie potrzeba chyba rozwodzić się długo nad tym, jakie to ciemne moce zatriumfowałyby i jaka nieszczęsna dla tego kraju sytuacja powstałaby, gdyby w plebiscycie tym nasza partia — partia odnowy socjalizmu, partia w niezwykle trudnych warunkach realizująca stopniowo program przedstawiony na VIII Plenum narodowi przez tow. Gomułkę — poniosła porażkę. Nie dopuścimy do tego my, członkowie partii i bezpartyjni — patrioci polscy. W niełatwej sytuacji z tym większym zadowoleniem witamy tow. Czou En-laia właśnie teraz u nas i z tym większym zrozumieniem spoglądamy na podejmowane ostatnio wysiłki umacniania jedności obozu socjalistycznego i więzi krajów socjalistycznych na zasadach pełnego równouprawnienia i suwerenności.

Zdając sobie sprawę z tych wszystkich momentów składających się na ogromne znaczenie wizyty premiera Chin Ludowych w Polsce, świadomi pomocy, jaką niewątpliwie będzie ona stanowiła w przezwyciężaniu naszych trudności, radośnie i gorąco witać będzie społeczeństwo krakowskie tow. Czou En-laia w naszym mieście, przybywając masowo na wiec do hali „Gwardii".

## Nowy rekord padł na III piecu w Kombinacie im. Lenina

**(Inf. wł.). 11 bm. załoga III dużego pieca przechylnego w Kombinacie im. Lenina dokonała wytopu w rekordowym czasie 10 godz. 20 min. Zdarzyło się to na zmianie ob. Września, pod kierownictwem mistrza Opycha. (bw)**

## Rozpoczęcie rozmów polsko-chińskich

**WARSZAWA** (PAP). W dniu 11 stycznia br. w godzinach popołudniowych rozpoczęły się rozmowy między delegacjami rządowymi ChRL i Polski.

Ze strony chińskiej w rozmowach uczestniczą: przewodniczący delegacji premier Rady Państwowej ChRL **Czou En-lai,** wicepremier Rady Państwowej, marszałek ChRL — **Ho Lun,** wiceminister spraw zagranicznych **Wan Cia-sian** i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ChRL w Polsce **Wan Bin-nań.**

Ze strony polskiej w rozmowach uczestniczą: I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka,** przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki,** prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz,** minister spraw zagranicznych **Adam Rapacki,** członkowie Biura Politycznego KC PZPR — **Edward Ochab i Roman Zambrowski,** wiceminister spraw zagranicznych **Marian Naszkowski** i ambasador PRL w Chińskiej Republice Ludowej **Stanisław Kiryluk.**

Rozmowy będą kontynuowane w dniu 12 bm.

## Uwaga krakowianie!

## Program pobytu premiera ChRL Czou En-laia w naszym mieście

**Jak już informowaliśmy, 13 bm. przybywa do Krakowa premier Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai. Program pobytu w naszym mieście drogiego gościa i towarzyszących mu osób jest nader urozmaicony.**

**Po powitaniu w salonach recepcyjnych dworca krakowskiego przez delegację społeczeństwa, goście przejadą ulicami: Basztową, Floriańską, Rynkiem Głównym i Grodzką na Wawel, gdzie zwiedzą komnaty królewskie, zbiory wawelskie i wystawę Wita Stwosza.**

O godz. 11,30 nastąpi wyjazd do Nowej Huty ulicami: Grodzką, Rynkiem Głównym, Sławkowską, Basztową, Lubicz, Wojewódzką, Al. Lenina i Al. Przodowników. Między godz. 12 a 13 dyrektor Huty im. Lenina, Czechowicz podejmować będzie gości chińskich i towarzyszące im osoby w salonach budynku dyrekcji.

Po zwiedzeniu Kombinatu, stalowni i walcowni, które nastąpi między godz. 13 a 14, goście przejadą przez miasto Nowa Huta i wrócą do Krakowa ulicami: Kopernika, Westerplatte, Basztową, 1 Maja, Podwale i Straszewskiego na Wawel.

Śniadanie i krótki odpoczynek dzielą pracowity program dnia. O godz. 16.45 nastąpi wyjazd z Wawelu ulicami: Powiśle, Zwierzyniecką, Krasińskiego, Al. 3 Maja do hali „Gwardii", gdzie między godz. 17 a 19 nastąpi spotkanie gości chińskich z ludnością Krakowa. Podczas spotkania, po zagajeniu, I sekretarza KW PZPR, tow. dr B. Drobnera, przemawiać będą premier Cyrankiewicz i premier Czou En-lai.

W części artystycznej wystąpi orkiestra Polskiego Radia.

(Należy zaznaczyć, że samochody wiozące delegacje z zakładów pracy mają dostęp do hali „Gwardii" tylko przez ul. Reymonta).

Po wiecu i po krótkim odpoczynku na Wawelu władze miejskie podejmować będą delegację chińską obiadem w salach Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy pl. Wiosny Ludów.

Premier Czou En-lai i towarzyszące mu osoby opuszczają Kraków dnia 14 bm. o godzinie 8,30 rano.


**Dziś 6 stron „Echo Tygodnia"**

# Udział w wyborach to obowiązek każdego kto wypowiada się za suwerennością, demokracją i polską drogą do socjalizmu

*Uchwała Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych*

**Kampania wyborcza wchodzi w fazę decydującą. Stronnictwa polityczne zgodnie stwierdzają, że wobec ożywienia działalności sił wrogich władzy ludowej i interesom kraju, bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest jedność wszystkich sił demokracji socjalistycznej, wszystkich patriotycznych sił narodu.**

Stronnictwa polityczne wystąpiły w wyborach do Sejmu ze wspólną listą kandydatów, z listą Frontu Jedności Narodu nie tylko dlatego, że łączy je wspólny program rozwoju Polski Ludowej, lecz również dlatego, aby odebrać siłom wstecznym, wrogim socjalizmowi i suwerenności, możność podważania jedności narodu i wbijania klina w nasze szeregi. Na wspólnej liście wszystkie partie biorące udział w wyborach umieściły na czołowych miejscach tych spośród swoich działaczy, których uważały za najlepszych i najbardziej godnych wyboru na posłów do nowego Sejmu. Dlatego partie polityczne wzywają swoich członków i ogół wyborców do głosowania na kandydatów, znajdujących się na pierwszych miejscach, odpowiadających ilości mandatów w danym okręgu.

Obowiązkiem członków i aktywistów, zjednoczonych we Froncie Jedności Narodu stronnictw i organizacji jest solidarna akcja wyborcza pod tym hasłem. Obowiązkiem naszym jest zdecydowane przeciwdziałanie wszelkim próbom reakcyjnej dywersji i demagogii przedwyborczej, podrywaniu jedności narodu.

Stronnictwa polityczne stwierdzają, że niektórzy kandydaci na posłów w toku akcji wyborczej posługują się nielojalnymi chwytami wobec kandydatów sojuszniczych stronnictw i demagogicznymi obietnicami, obliczonymi na ludzką naiwność i łatwowierność wyborców. Niektórzy kandydaci w obawie o swą fałszywie rozumianą popularność nie przeciwstawiają się w akcji wyborczej wrogim, a nawet prowokacyjnym wypowiedziom. Potępiając stanowczo tego rodzaju metody w akcji wyborczej — polecamy komisjom porozumiewawczym stronnictw w całym kraju, aby przeciwdziałały nielojalnemu postępowaniu kandydatów na posłów, a w razie konieczności — zgodnie z przepisami prawa — wycofywały do dnia 17 bm. z listy Frontu Jedności Narodu takich kandydatów, którzy wykazali słabość charakteru, brak odpowiedzialności za swoje postępowanie oraz nie przestrzegali zasad programu Frontu Jedności Narodu i dyscypliny obowiązującej członków stronnictw politycznych.

Stronnictwa polityczne wzywają ogół obywateli do spełnienia swego obowiązku i wzięcia powszechnego udziału w wyborach do Sejmu w dniu 20 stycznia 1957 r.

Nowy Sejm tylko wtedy będzie spełniał swą rolę, gdy wybrany będzie z woli ogromnej większości narodu polskiego. Udział w wyborach — to obowiązek każdego Polaka, każdego kto wypowiada się za suwerennością, demokracją i polską drogą do socjalizmu, za nową linią polityki Polski Ludowej.

**Za KC PZPR**
**I sekretarz KC PZPR**
**WŁ. GOMUŁKA**
**ZA NK ZSL**
**prezes NK ZSL**
**S. IGNAR**
**Za CK SD**
**przewodniczący CK SD**
**ST. KULCZYŃSKI**

# Komunikat agencji TASS o spotkaniu w Moskwie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych oraz rządów Węgier, ChRL i ZSRR

*WARSZAWA (PAP). Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:*

**Dnia 10 stycznia odbyło się w Moskwie spotkanie między przedstawicielami Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Rewolucyjnego Robotniczo-Chłopskiego Rządu Węgier, Komunistycznej Partii Chin i rządu Chińskiej Republiki Ludowej, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu ZSRR.**

**W spotkaniu udział wzięli: tow. tow. Kadar, Marosan (Węgry), Czou En-lai, Wang Czia-siang, Hao Te-tsing (Chiny), Chruszczow, Bułganin, Mikojan, Szepiłow (Związek Radziecki).**

**Przedstawiciele partii i rządów dokonali wymiany poglądów w sprawie rozszerzenia i utrwalenia kontaktów między partiami komunistycznymi i robotniczymi wymienionych krajów, w sprawie zagadnień związanych z dalszym rozwojem przyjaznych stosunków i współpracy gospodarczej, jak również ważniejszych problemów związanych ze współczesną sytuacją międzynarodową.**

**Podczas spotkania, które upłynęło w atmosferze nacechowanej serdecznością, uczestnicy rozmów wykazali całkowitą jednomyślność poglądów w kwestiach będących przedmiotem obrad. Przedstawiciele wymienionych partii i rządów dali wyraz zdecydowanej woli pogłębienia stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych oraz wszechstronnej współpracy między trzema krajami, umacniania i rozwijania w dalszym ciągu więzi braterskiej przyjaźni między wszystkimi państwami socjalistycznymi przy zdecydowanym przeciwstawieniu się wszelkim próbom osłabienia nienaruszalnej jedności i mocy obozu socjalizmu. Wyrazili oni głębokie przekonanie, że między partiami komunistycznymi i robotniczymi będą się umacniać i rozwijać stałe kontakty i braterskie więzi w oparciu o wielką naukę marksizmu-leninizmu i zasady internacjonalizmu proletariackiego, tej podstawy życia i działalności rewolucyjnych partii marksistowskich.**

**Hallstein wyraził ubolewanie z powodu napaści na ambasadę ZSRR**

BONN (PAP). Sekretarz Stanu w Bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Hallstein zaprosił charge d'affaires ZSRR w NRF, S. N. Kudriawcewa i wyraził mu swe ubolewanie z powodu napaści grupy bandytów na ambasadę radziecką w NRF. Hallstein obiecał Kudriawcewowi, że poleci wszczęcie śledztwa w sprawie tych zajść.

Charge d'affaires ZSRR Kudriawcew złożył w poniedziałek na ręce Hallsteina protest domagając się pociągnięcia do odpowiedzialności organizatorów i uczestników napadu.

# Rozwiązanie Zarządu Głównego ZMP

**WARSZAWA (PAP). 10 i 11 bm. odbyło się w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej. Podjęło ono uchwałę, w której czytamy m. in.:**

**Jest prawdą, że ZMP jako organizacja obarczona wypaczeniami systemu, w którym działała — przestawała być rzeczywistym przywódcą młodego pokolenia. Miast być ruchem społecznym coraz bardziej spełniała funkcje urzędu do spraw młodzieży, stawała się organizacją lojalistyczną, przyjmując na siebie rolę reprezentanta państwa wobec młodzieży.**

**Zdajemy sobie sprawę, że poważną odpowiedzialność za te błędy w pracy ZMP, które uniemożliwiły odrodzenie organizacji, ponosi jej kierownictwo — Zarząd Główny i jego prezydium. Postępowy ruch młodzieży odradza się obecnie w nowych formach. Powstaje Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Młodzieży Wiejskiej.**

**Jesteśmy przekonani, że najlepsze, aktywnie działające koła ZMP mogą i powinny stać się poważnym czynnikiem budowy nowych związków, że wielu aktywistów ZMP może i powinno znaleźć się w aktywie ZMS i ZMW.**

**Zarząd Główny uważa, że próby utrzymywania ZMP w obecnej sytuacji hamują proces organizowania się postępowych, socjalistycznych sił młodzieży.**

**Zarząd Główny wobec rozwiązania większości ogniw organizacji postanawia rozwiązać się. Analogiczną decyzję podjęły: Centralna Komisja Rewizyjna i Centralny Sąd ZMP.**

**Istniejące i działające jeszcze ogniwa ZMP powinny rozwiązać się, pozostawiając dotychczasowym członkom ZMP pełną swobodę wyboru dalszej przynależności do organizacji młodzieży.**

# Anthony Eden zrezygnował z mandatu poselskiego

**LONDYN (PAP). Według doniesień agencji zachodnich, były premier Eden zrezygnował w piątek z mandatu poselskiego. Piastował on przeszło 33 lata mandat okręgów Warwick i Teamington.**

# Spotkanie wyborców z dr B. Drobnerem

**(Inf. wł.). — Tow. dr Bolesław Drobner należy do tych kandydatów, którzy nie dając wyborcom tanich obietnic bez pokrycia, przeciwstawiają się zdecydowanie niesłusznym postulatom gdzieniegdzie wysuwanym.**

11 bm. (poza podanymi przez prasę spotkaniami) tow. Drobner spotkał się „nadprogramowo" z pracownikami Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Zebranie upłynęło w szczególnie przyjemnej atmosferze. Wpłynęła na to m. in. okoliczność, że w niewielkim gronie można było problemy przedyskutować jak najbardziej szczerze i dogłębnie.

Odpowiadając na liczne pytania i wątpliwości wyborców, tow. Drobner bardzo ostro przeciwstawił się stanowisku jednego z dyskutantów, który stwierdził, że *„ofiarna i odważna działalność społeczna niestety nie popłaca".*

*— A kiedyż to Polacy kierowali się tym, co popłaca? —* zareplikował tow. Drobner zyskując pełną aprobatę zebranych.

Poruszył także sprawy słusznego pomnażania i podziału dochodu narodowego, konieczność tolerancji światopoglądowej wśród społeczeństwa oraz jako rzecz obecnie najważniejszą — potrzebę porządku i ładu w kraju.

Wygłoszone, jak zwykle, ze swadą przemówienie dra Drobnera zostało bardzo serdecznie przyjęte. Pracownicy PWM gorąco dziękowali wybitnemu działaczowi za to spotkanie.

# „Doktryna Eisenhowera" ignoruje istnienie państw arabskich

*Oświadczenie Komitetu Łączności Arabskiego Kongresu Ludowego*

**KAIR (PAP). Komitet Łączności Arabskiego Kongresu Ludowego (grupującego większość partii i organizacji krajów arabskich) opublikował oświadczenie w sprawie bliskowschodniego planu Eisenhowera.**

Oświadczenie podkreśla, że „doktryna Eisenhowera" w istocie rzeczy ignoruje istnienie państw arabskich patrząc na nie jedynie z punktu widzenia własnych interesów strategicznych. Orędzie Eisenhowera jest wyrazem największej niesprawiedliwości USA w stosunku do narodów Bliskiego Wschodu. Jak stwierdza oświadczenie, powoływanie się na „niebezpieczeństwo komunistyczne" służy Stanom Zjednoczonym jedynie do ukrycia rzeczywistego, wszystkim znanego celu, a mianowicie dążenia USA i krajów Europy zachodniej do zawładnięcia bogactwami naturalnymi Bliskiego Wschodu. Jeżeli chodzi o obiecywaną pomoc gospodarczą, Komitet Łączności stwierdza, że kraje arabskie nie przyjmą pomocy związanej z pewnymi określonymi warunkami. **Plany amerykańskie stanowią poważne zagrożenie dla ustabilizowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. „Arabowie przeciwni są tworzeniu stref wpływów i nie chcą, by ich kraje stały się teatrem nowej wojny światowej** — stwierdza oświadczenie. — **Współpracują oni z krajami konferencji banduńskiej w oparciu o neutralność oraz zasady wolności, sprawiedliwości i równości".**

# Będę nadal występował na rzecz polityki współpracy

*Wywiad senatora Ellendera dla korespondenta PAP*

**NOWY JORK (PAP). Senator Ellender przewodniczący senackiej komisji do spraw rolnictwa, udzielił waszyngtońskiemu korespondentowi PAP, red. Kernerowi wywiadu na temat perspektyw wymiany kulturalnej i gospodarczej między Polską i USA.**

Senator Ellender oświadczył, że w ciągu ostatnich lat stale bronił tezy o potrzebie wymiany delegacji między USA a krajami Europy Wschodniej na zasadzie wzajemności. Senator dodał, że uważa za wielce pożyteczne rozszerzenie takiej wymiany między USA i Polską. Ellender powiedział następnie: **„Wymiana taka powinna objąć różne dziedziny działalności naukowej, technicznej, artystycznej, społecznej. Sądzę, że wiele pożytku przyniosłaby wymiana delegacji rolniczych. Im szersze i częstsze będą kontakty między naszymi i waszymi przedstawicielami nauki, techniki i sztuki oraz działaczami społecznymi, tym większa będzie korzyść dla obu naszych krajów. Polacy mogą wiele skorzystać z naszych doświadczeń, a my również możemy niejednego nauczyć się od Polaków".**

Senator podkreślił, że będzie nadal występował na rzecz polityki współpracy.

W zakończeniu wywiadu senator Ellender powiedział: „Z zadowoleniem wspominam mój przyjemny pobyt w Polsce w 1954 roku. Miałem wówczas sposobność zetknąć się z wieloma czołowymi osobistościami waszego kraju. W tym roku pragnę znów odwiedzić Polskę i mam nadzieję że uda mi się zamiar ten urzeczywistnić".

# Spotkania z kandydatami

Następujące spotkania kandydatów na posłów z mieszkańcami Krakowa odbędą się:

**12 I 1957**

Godz. 15: naukowców i studentów Politechniki z ob. ob. **Balickim, Cynkinem, Tejkowskim** w auli Politechniki,

godz. 16: mieszkańców Bielan i Woli Justowskiej z ob. ob. **Jakusem, Kłeczkiem** i **Morawskim** w Przegorzałach,

godz. 18: żołnierzy WP z ob. **Balickim** w Pychowicach

godz. 18: lekarzy i pracowników służby zdrowia z ob. ob. **Drobnerem** i **Raźnym** w sali wykładowej Kliniki przy ul. Kopernika 23,

godz. 18: mieszkańców Bieńczyc i Mistrzejowic z ob. ob. **Jakusem, Morawskim** i **Stommą** w szkole w Bieńczycach.

**13 I 1957**

Godz. 9: mieszkańców Pleszowa z ob. ob. **Cynkinem** i **Stommą** w świetlicy w Pleszowie,

godz. 11: mieszkańców Mogiły z ob. ob. **Balickim** i **Kłeczkiem,**

godz. 15: mieszkańców Luboczy i Grębałowa z ob. ob. **Jakusem** i **Morawskim** w szkole w Luboczy,

godz. 15: mieszkańców Branic z ob. ob. **Balickim** i **Kłeczkiem,**

godz. 15: mieszkańców Toń z ob. ob. **Cynkinem** i **Stommą,**

godz. 18: mieszkańców Skotnik z ob. ob. **Cynkinem** i **Stommą,**

godz. 18: mieszkańców Czyżyn z ob. ob. **Balickim** i **Kłeczkiem,**

godz. 18: mieszkańców Zesławic i Kantorowic z ob. ob. **Jakusem** i **Morawskim** w świetlicy Cegielni.

**14 I 1957**

Godz. 15: kolejarzy z ob. ob. **Balickim, Cynkinem** i **Jakusem** w Parowozowni Kraków,

godz. 18: studentów Akademii Medycznej z ob. ob. **Cynkinem** i **Miodońskim** w auli Akademii,

godz. 18: naukowców i studentów UJ i WSP z ob. ob. **Jakusem, Morawskim** i **Tejkowskim** w Rotundzie,

godz. 18: pracowników sądownictwa, prokuratury, adwokatury z ob. ob. **Drobnerem, Raźnym** i **Stommą** przy ul. Grodzkiej 52 w sali nr 72.

# SPORT

**Wywiad błyskawiczny**

## Władysław Michalik o reorganizacji naszego sportu

**Ostatnim naszym rozmówcą w błyskawicznej ankiecie „Gazety" o reorganizacji polskiego sportu był b. międzynarodowy sędzia piłkarski i hokeja, członek Prezydium SHNL GKKF ob. Władysław Michalik.**

Rozmowę naszą przeprowadziliśmy telefonicznie i to na kilkanaście minut przed udaniem się ob. Michalika z małżonką do teatru.

**— Jaki czynnik winien koordynować działalność samodzielnych związków sportowych?**

— Mam wrażenie, że nazwa w tym wypadku nie odgrywa roli. Może to być zupełnie dobrze PUKFiS względnie inny. Wydaje mi się, że organ ten o istniejących założeniach mógłby wypełnić zadanie, które sport stawia obecnie przed tego rodzaju organizacją. Naturalnie musiałaby to być naprawdę organizacja fachowa. Do zajęć tego urzędu należałoby ogólne kierownictwo sportem i kulturą fizyczną, a w szczególności szkolenie kadr instruktorów i trenerów, budownictwo, sprawy sprzętu i finansowanie sportu. Wydaje mi się, że aparat winien być jednak mocno zredukowany, a sprawy, którymi winni się zajmować działacze społeczni w związkach, nie powinny być dublowane przez aparat etatowy. Jeśli chodzi o obsadę — to moim zdaniem — winni się tam znaleźć fachowcy, którzy z poszczególnymi dyscyplinami mają do czynienia nie rok lub dwa, jak to dotychczas często zdarzało się. Obsadę etatową nowego urzędu winny wytypować związki sportowe.

**— Rola działaczy społecznych w nowej strukturze organizacji sportu.**

— Działacz społeczny winien być w całym tego słowa znaczeniu bojowym i aktywnym fachowcem danej dyscypliny. Cechować go powinna pełna odpowiedzialność za oszczędne gospodarowanie funduszami przeznaczonymi na sport. Absolutnie nie powinni to być tzw. etatowi społecznicy z zerzeń sportowych. Wybierać się powinno takich ludzi, którzy najsumienniej i najgorliwiej potrafią walczyć o dobrą przyszłość sportu i słuszną jego linię rozwoju.

**— Jak zorganizować sport masowy?**

— Jest to zagadnienie bardzo rozległe. I na ten temat można by poświęcić niejedną wypowiedź. Dlatego będę starał się krótko sprecyzować mój pogląd. Absolutnie jestem zdania, że podstawę kultury fizycznej w skali masowej, a nawet w skali wyczynowej powinny dać szkoły, i to szkoły przede wszystkim podstawowe. Rozumiem przez to, że i w średnich, zawodowych i wyższych szkołach sport musi być traktowany bardziej poważnie niż dotychczas, ale bazą winny być szkoły podstawowe.

Warunkiem, od którego uzależniam powodzenie tej akcji masowej winny być wysokokwalifikowane kadry instruktorskie. Podstawą powinna być na wysokim poziomie postawiona gimnastyka. Jeśli idzie o sport na wsi, to obecna organizacja nie spełnia zadania, natomiast osobiście jestem przeciwnikiem tworzenia „na siłę" kół sportowych przy zakładach pracy, które absolutnie nie rozwiążą kwestii masowości sportu. Jeżeli ludzie pracy chcą uprawiać sport, to mogą to robić m. in. w klubach dzielnicowych.

**— Finansowanie klubów sportowych.**

— Kluby winny otrzymywać dotacje w zależności od klas wyczynów i warunków w jakich się znajdują. Naturalnie chodzi tu o pierwszą fazę finansowania. Niewątpliwie dużą rolę w późniejszym okresie będą stanowiły własne fundusze uzyskane z imprez. Poza dotacjami, finansowanie klubów winno się odbywać w formie przydziału sprzętu i urządzeń. Tak samo wyobrażam sobie finansowanie jeśli idzie o szkoły, wieś i wojsko.

Według mnie, zrzeszenia sportowe w ogóle nie powinny istnieć. Są to instytucje, które na swój zbiurokratyzowany aparat etatowy pochłaniają finanse, jak gąbka wodę.

Tak to sportem winien się zajmować i kierować nim wyłącznie organ do tego powołany, obojętne o jakiej nazwie.

**Hokeiści przegrywają w Moskwie**

**MOSKWA (obsł. własna). W piątek rozegrano w Moskwie pierwsze spotkanie hokejowe pomiędzy drugim zespołem ZSRR i Polską. Mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich 5:2.**

# Bez przerwy napływają kupony na konkurs „Gazety" i WKKF

**Termin nadsyłania kuponów na konkurs Działu Sportowego „Gazety" i WKKF Kraków upływa ostatecznie z dniem 17 bm.**

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę uczestnikom, by typowali jedynie sportowców i trenerów z naszego województwa, gdy tymczasem codziennie otrzymujemy kilka odpowiedzi z nazwiskami sportowców z całej Polski.

Przypominamy, że na zwycięzców naszego konkursu-plebiscytu czekają nadzwyczaj atrakcyjne nagrody jak np. aparat radiowy, aparat fotograficzny, 2-tygodniowy, bezpłatny pobyt na wczasach zimowych, narty na plastiku, plecak, skafander, dwie karty wolnego wstępu na trybuny środkowe na wszystkie mecze piłkarskie w sezonie 1957 na dowolnie wybrane przez naszych konkursowiczów boiska: Wisły, Cracovii lub Garbarni, 5 przejazdów autobusem do Zakopanego i z powrotem na międzynarodowy konkurs skoków wraz z biletem wstępu na miejsca siedzące, dwa komplety do tenisa stołowego oraz cenne wydawnictwa książkowe itd.

Najczęściej powtarzają się nazwiska sportowców: Zabłocki, Rakoczy, Groń-Gąsienica, Kusionówna, Konopelski, Figwer, Wojnar, a z trenerów: Walter, Finek, Artur Woźniak, Dudek itd.

Jury konkursu stanowić będą pracownicy „Gazety Krakowskiej", WKKF Kraków oraz znani działacze sportowi z Krakowa.

# Przemówienie premiera Czou En-laia

*(Ciąg dalszy ze str. 1)*

W ostatnim okresie, pomimo że agresja Anglii, Francji i Izraela na Egipt oraz dywersyjna działalność imperializmu na Węgrzech poniosły klęskę, imperialiści nie chcą z tym się pogodzić i zamierzają stworzyć nowe napięcie w sytuacji międzynarodowej. Stany Zjednoczone dążą do zajęcia miejsca Anglii i Francji w kolonizatorskim panowaniu na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Działalność sił odwetowych i militarystycznych w Niemczech zachodnich stała się jeszcze bardziej jawna i spotęgowana. Imperializm nigdy nie zaprzestał swojej destrukcyjnej działalności w stosunku do państw socjalistycznych. Obecnie jeszcze bardziej ją spotęgował. Wobec tego umocnienie solidarności obozu socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele i solidarności państw socjalistycznych ze wszystkimi miłującymi pokój krajami i narodami ma szczególnie doniosłe znaczenie. W obliczu potęgi tej solidarności wszelkie knowania imperialistów niewątpliwie poniosą porażkę.

**Niech żyje polska bohaterska klasa robotnicza i naród polski!**

**Niech żyje braterska przyjaźń między narodami chińskim i polskim!**

**Niech żyje solidarność państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele!**

**Niech żyje pokój i socjalizm!**

---

**WARSZAWA** (PAP). Premier Rady Państwowej **Czou En-lai** wraz z członkami delegacji rządu ChRL złożył w godzinach południowych 11 bm. w gmachu Rady Państwa wizytę przewodniczącemu Rady Państwa **A. Zawadzkiemu**, prezesowi Rady Ministrów **J. Cyrankiewiczowi**, I sekretarzowi KC PZPR **Wł. Gomułce** i ministrowi spraw zagranicznych **A. Rapackiemu.**

*

**WARSZAWA** (PAP). W godzinach wieczornych 11 bm. prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz** wydał w salach pałacu przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie przyjęcie na cześć premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-laia.** W czasie przyjęcia premier Cyrankiewicz, premier Czou En-lai i I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka wygłosili przemówienia.

***IG-Farben Industrie przeznaczyła 30 mln marek na odszkodowania***

# Nowe rewelacje w sprawie dr Clauberga

**IG Farben Industrie nadal gra pierwsze skrzypce w Niemczech zachodnich. Ci, którzy w ostatnim okresie mieli okazję zetknąć się z przedstawicielami IG i poznać jej rolę w NRF, twierdzą, że określenie IG—Farben jako „państwa w państwie" do dzisiejszego dnia nie straciło aktualności.**

IG—Farben Industrie nie lubi reklamy. Szefowie „państwa w państwie" postanowili uniknąć rozgłosu, jaki towarzyszyłby procesowi i wyasygnowali 30 milionów zachodnio-niemieckich marek na pokrycie roszczeń byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, którzy podczas wojny byli zmuszani do niewolniczej pracy w zakładach tego przedsiębiorstwa. Panowie z IG—Farben zdecydowali się na „zainwestowanie" okrągłej sumki 30 milionów marek, byle tylko uniknąć rozgłosu. Ale decyzja została podjęta zbyt późno (no cóż, od zakończenia wojny mija dwunasty rok) i zatuszować sprawy już się nie da.

Przed 12 laty wojska alianckie wyzwalając jeden z obozów niewolników IG uratowały życie **Norbertowi Wollheimowi.** Trudno dziś stwierdzić z całą pewnością, czy była to z góry zaplanowana niebezpieczna gra, czy też przypadek, ale właśnie Norbert Wollheim jest osobą, która pierwsza ośmieliła się rzucić rękawicę IG—Farben i zażądać odszkodowania!

Norbert Wollheim jest prawnikiem. Będąc pochodzenia żydowskiego liczył się z osadzeniem w obozie i wcześniej przygotował się do wykonywania drugiego zawodu — spawacza, który był bardziej potrzebny do nabijania kabzy panów z IG. Dzięki zdobytym umiejętnościom, Wollheim miał okazję poznać na własnej skórze metody wykorzystywania ludzi przez IG, a jako prawnik świetnie uzasadnił swoje bezsporne roszczenia o odszkodowanie.

Nie bez znaczenia jest fakt, że Wollheim (mieszkający obecnie w Nowym Jorku) wystąpił ze swoimi roszczeniami za pośrednictwem pełnomocnika (IG—Farben nadal jest potęgą NRF i to potęgą, która może być niebezpieczna).

W pierwszej instancji Wollheim proces wygrał. Wyższa instancja sądowa, do której trafił spór Norbert Wollheim — IG-Farben Industrie, stanęła na stanowisku pogodzenia stron.

Aby nie dopuścić do wytoczenia dalszych procesów ze strony tysięcy byłych więźniów, szefowie IG—Farben złożyli oświadczenie, że są skłonni wyasygnować 30 milionów marek tytułem odszkodowań dla wszystkich tych, którzy swoje roszczenia potrafią uzasadnić. Dziesiątki tysięcy nieżyjących — nie będą roszczeń uzasadniać... Jest jednak jeszcze wiele osób, które już w tej sprawie przemówiły. W ostatnim okresie specjalna komisja weryfikacyjna powołana przy Okręgowym Zarządzie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (o czym już donosiliśmy) przyjęła około 600 wniosków o odszkodowanie od b. więźniów zamieszkałych tylko na terenie województwa krakowskiego.

Jak nas informuje sędzia, dr **Jan Sehn**, który wchodzi w skład polskiej delegacji, pertraktacje z przedstawicielami IG—Farben są w toku. Trudno już dzisiaj mówić o wynikach. W każdym bądź razie, jeśli zajdzie tego potrzeba, tak Polska, jak i inne delegacje biorące udział w pertraktacjach winny stać na stanowisku, że wszystkie uzasadnione roszczenia muszą być przez IG—Farben pozytywnie załatwione. Jeśli okaże się, że kwota 30 milionów marek jest zbyt mała, to IG—Farben będzie ją musiała podwyższyć. O tym, że rzekomo groziłoby to IG „plajtą", nie ma mowy. Stać ją na to, aby przynajmniej częściowo wyrównać krzywdy.

Drugą sprawą, która zatacza coraz szersze kręgi i nabiera coraz większego rozgłosu w całym świecie, jest sprawa prof. dr **Karla Clauberga.** Trzeba, niestety, stwierdzić, że społeczeństwo polskie było o niej dotychczas nader skromnie informowane. Dlatego też w „telegraficznym" skrócie przypominamy o faktach.

SS-Brigadeführer prof. dr Karl Clauberg mieszkał w czasie wojny w Królewskiej Hucie, gdzie prowadził klinikę chorób kobiecych. Clauberg bardzo często przyjeżdżał do obozu w Oświęcimiu, gdzie przeprowadzał próby sterylizacji. W ostatnich dniach wojny Clauberg dostał się do niewoli radzieckiej.

W 1955 r. prezes gminy żydowskiej w Hamburgu, **dr Fraenkel** stwierdził, że zbrodniarz Clauberg ukrywa się w rejonie Kilonii. Grupa byłych więźniów z tamtego terenu wystąpiła z pozwem do sądu. W wyniku przeprowadzonych poszukiwań, Clauberga aresztowano w jednej z klinik psychiatrycznych, gdzie ukrywał się w charakterze... pacjenta. Badania wykazały jednak, że jest on w pełni władz umysłowych. Po aresztowaniu Clauberg składał kilkakrotnie podania o zwolnienie go z aresztu do czasu rozprawy; podania te nie zostały jednak uwzględnione.

Śledztwo trwa.

A oto kilka dalszych informacji w sprawie dr Clauberga, których udzielił nam **docent dr Władysław Fejkiel** z Krakowa:

Doc. Fejkiel, były więzień Oświęcimia, był kierownikiem oddziału zakaźnego szpitala obozowego, który sąsiadował z osławionym blokiem X. W bloku tym przeprowadzano właśnie eksperymenty dr Clauberga. Ponieważ z oddziału zakaźnego dostarczano do bloku X kotły z pożywieniem dla więźniów, pod tym pozorem dr Fejkiel kilkakrotnie przebywał w otoczonym ścisłą tajemnicą bloku.

Nasz rozmówca pozostawał również w kontakcie z lekarką z bloku X, **dr Aliną Brewda** (przebywa obecnie w Anglii) oraz lekarzem **Samuelem**, ginekologiem z Kolonii, którzy mieli bezpośrednią styczność z eksperymentami Clauberga. Od nich otrzymał pewne wiadomości na temat zbrodniczej roboty SS-Brigadeführera. Dodać należy, że nie jest rzeczą wykluczoną, iż Clauberg eksperymentował również w swojej klinice w Królewskiej Hucie.

Śledztwo trwa... Trzeba stwierdzić, że jest ono bardzo utrudnione. Świadków, z których najwięcej znajduje się w Grecji i w krajach zachodnio-europejskich, nie zawsze można odszukać. Są i tacy, którzy nie chcą przyznać się do roli „królików doświadczalnych". Z drugiej strony prokuratura i pewne koła w Niemczech starały się nawet tuszować sprawę Clauberga. Wydaje się jednak, że obecnie pod naciskiem niemieckiej i światowej opinii publicznej sytuacja uległa zmianie. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że Izba Lekarska w NRF podjęła uchwałę, w której odżegnuje się od eksperymentów Clauberga.

Dodać należy, że w Hamburgu odbył się zjazd w sprawie dr Clauberga, w którym wzięli również udział przedstawiciele Polski; członkiem polskiej delegacji był sędzia krakowski dr J. Sehn oraz dyrektor Muzeum w Oświęcimiu, **Smoleń.**

Opinia publiczna coraz silniej naciska na niemieckie władze prokuratorskie, aby przyspieszyły śledztwo. Jednocześnie Międzynarodowy Komitet b. Więźniów Oświęcimia stara się zebrać jak najwięcej materiału dowodowego w sprawie dr Clauberga. Kieruje tą akcją sekretarz Międzynarodowego Komitetu b. Więźniów w Oświęcimiu, **Herman Langbein** (Wiedeń), który pozostaje w kontakcie z krakowskimi b. więźniami, a to z doc. Fejkielem, **prof. dr Olbrychtem, dr Kłodzińskim,** dyr. Smoleniem oraz działaczami ŻBoWiD.

Jak się dowiadujemy, w najbliższą niedzielę (13 stycznia br.) odbędzie się w Krakowie zjazd lekarzy — byłych więźniów Oświęcimia, którzy omawiać będą eksperymenty sterylizacyjne SS-Brigadeführera Karla Clauberga.

**CZ. BREIT**

**Mgr inż. Jerzy Olszewski**
Dyrektor Zakładów „Oświęcim"

# O co będę walczył w Sejmie

Trudno mówić o własnym, indywidualnym programie wyborczym, bo przed każdym z nas stoi główne zadanie: realizować program Frontu Jedności Narodu, wytyczne VIII Plenum, zadania przyjęte z ogromnym entuzjazmem przez cały naród. Każdy z nas musi wykonywać co dzień program partii w każdej dziedzinie życia.

Ale niewątpliwie każdemu z nas z tego wielkiego programu jest pewna cząstka najbliższą, z racji zainteresowań, zawodu, obowiązków.

W wypadku wybrania mnie na posła popierając całkowicie pełny program partii zająłbym się szczególnie sprawami przemysłu chemicznego i nowego modelu socjalistycznego przedsiębiorstwa.

Zagadnienie nowego modelu gospodarczego w naszym kraju, z chwilą powołania do życia rad robotniczych i wprowadzenia na serio demokratyzacji i decentralizacji, to zagadnienie pierwszoplanowe. Nie można go rozwiązać odgórnym zarządzeniem, przez zastosowanie ustalonego wzoru; **nowy model gospodarczy musi powstać z praktycznych doświadczeń poszczególnych przedsiębiorstw.** Taka praca została rozpoczęta prawidłowo przez komisję partyjno-rządową, która zajmowała się eksperymentami gospodarczymi przedsiębiorstw różnych gałęzi przemysłu i pewne doświadczenia mogła uogólnić dla całej gospodarki.

Owoce pracy tej komisji są w stosunkowo krótkim okresie działania bardzo poważne: ustawa sejmowa o radach robotniczych, uchwała rady ministrów nr 704 o uprawnieniach przedsiębiorstw, zatwierdzone projekty kilku zakładów eksperymentujących itp. Nie wiem, dlaczego komisja ta została rozwiązana, a kompetencje jej ma przejąć Rada Ekonomiczna przy Urzędzie Rady Ministrów, tzn. znowuż organ administracyjny. Moim zdaniem, był to dopiero początek; dużo jeszcze trzeba będzie wysiłku i pracy nad ustaleniem tego, czego szukamy, tj. nowego modelu gospodarczego, a zrobić to można lepiej i szybciej znając głosy terenu, przedstawicieli zakładów pracy, omawiając ich doświadczenia i uogólniając pewne rzeczy naukowo. Tego — wydaje mi się — żaden organ administracyjny, bez pomocy takiej właśnie, już „rozwiązanej" komisji nie potrafi.

**Toteż sądzę, że jednym z pierwszoplanowych zadań nowowybranego Sejmu będzie reaktywowanie komisji partyjno-rządowej zajmującej się doniosłą kwestią wypracowania nowego modelu gospodarczego Polski Ludowej. Wydaje mi się, że te zagadnienia powinny znaleźć miejsce naczelne w Sejmie.**

Ustawa byłego Sejmu o radach robotniczych mówiąca wyraźnie o powołaniu w przedsiębiorstwach organów zarządzających z pełnymi kompetencjami, wybory tych rad, powołanie władzy robotniczej w zakładach pracy — wszystko to zostało lub zostanie spełnione, a zatem polityczne zagadnienie powołania rad robotniczych zostało rozwiązane.

Ale rady robotnicze należy rozpatrywać w dwóch aspektach: politycznym i ekonomicznym.

Sięgam do drugiej, tj. kwestii ekonomicznej rad robotniczych.

Jeśli dotychczasowy system centralnego kierowania gospodarką, mimo niewątpliwych sukcesów szczególnie przy tworzeniu wielkiego potencjału przemysłowego, wielkich mocy produkcyjnych, nie potrafił równocześnie podnieść na właściwy poziom stopy życiowej klasy robotniczej, nie potrafił zapobiec ogromnemu marnotrawstwu, to **musi to zrobić nowy system decentralizacji, system zarządzania przez rady robotnicze, przy zachowaniu pewnych koniecznych metod centralnego planowania.**

**Musimy zacząć wykorzystywać zainstalowane moce produkcyjne dla poprawy warunków życia ludzi pracy.** Jak? Przez zwiększenie obecnych poziomów produkcji, przez polepszenie jej jakości, przez jej potanienie, przez likwidowanie panoszącego się marnotrawstwa. Dawniej chcieliśmy to wszystko załatwić metodami administracyjnymi, zarządzeniami odgórnymi, sposobem *„róbcie, bo inaczej będziecie odpowiadali"*. Dziś oddajemy te sprawy w ręce tych, którzy wytwarzają dobra materialne, którzy stoją przy warsztacie pracy. Mówimy im prosto i uczciwie: *„Chcecie lepiej żyć — musicie to sami wypracować"*. To słuszne i prawidłowe postawienie sprawy. Ale to nie wszystko. Są to słowa. **Musimy równocześnie stworzyć takie warunki, taki system bodźców materialnych, takie uprawnienia, by ta wielka odpowiedzialność klasy robotniczej i jej rad robotniczych nie stała się znów papierowa, a co gorsze — nie skompromitowała się.**

**I tu widzę wielką rolę przyszłego Sejmu. Myślę, że zadaniem najważniejszym nowoobranych posłów będzie właśnie przeciwdziałanie przetworzeniu się rad robotniczych w jeszcze jeden organ biurokratycznej administracji.**

A sprawa nie jest wcale prosta. Tendencją nowowybranych rad jest podwyższenie zarobków i słusznie, bo poziom życia jest niski, ale jeśli rady robotnicze walczyć będą jedynie o podwyższenie stawek, to celu się nie osiągnie. Drukować pieniądze można, ale jeśli się będzie dużo drukowało, to pieniądze okazać się w końcu mogą jedynie tapetami na ścianę. Podwyższenie zarobków może być tylko osiągnięte przez wzrost i potanienie produkcji i tym właśnie głównie zająć się muszą rady robotnicze. Aby to wykonać, powinny mieć odpowiednie warunki do pracy. Czy uchwała Rady Ministrów nr 704 spełnia takie warunki? Moim zdaniem, nie a przynajmniej spełnia w daleko niewystarczającym stopniu.

I tu znów widzę konkretny odcinek mej działalności poselskiej. W dziedzinie planowania produkcji wspomniana uchwała upoważnia właściwie radę robotniczą do dokonania formalności, tj. do opracowania centralnie ustalonych wskaźników, które w zasadzie obejmują wszystko, co podlega planowaniu.

Jeśli przytoczyć ustęp tej uchwały mówiący o obowiązku wykonania globalnego planu produkcji towarowej, mimo usprawiedliwionego niewykonania poszczególnych asortymentów, to nie dziwmy się, że plany są zaniżane. Jest to naturalna konsekwencja przepisów. Pracujemy, byle wykonać plan wartościowy, a co dostarczymy na rynek i czy to jest potrzebne, to nas najmniej obchodzi.

**Toteż dużo trzeba w uchwale nr 704 zmienić i dużo dalszych uprawnień trzeba dać zakładom. Zdaję sobie sprawę, że w skali ogólnopaństwowej jest to niemożliwe, ale należy stanowczo rozszerzyć wachlarz zakładów eksperymentujących. Należy sprawdzić w praktyce i wypróbować projekty, które rodzą się wśród ludzi żyjących w fabrykach i patrzących na zjawiska produkcyjne bliżej i żywiej. I tu znów wielkie pole działania dla posła.**

Zakłady chemiczne „Oświęcim" opracowały z inicjatywy organizacji partyjnej popartej przez całą załogę własny projekt usamodzielnienia przedsiębiorstwa gwarantujący radom robotniczym pełnię władzy. Projekt czeka na rozpatrzenie przez władze.

**Reasumując muszę przyznać, że walka o powodzenie rad robotniczych, o stworzenie im właściwych warunków pracy, o udowodnienie, że system ten musi przynieść sukcesy naszej gospodarce socjalistycznej, ogromnie mnie pasjonuje i jeśli będzie mi dane zasiąść w przyszłym Sejmie, tym sprawom się właśnie poświęcę.**

JERZY OLSZEWSKI

**10 bm. w salach wystawowych Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie otwarta została wystawa kopii i reprodukcji malarstwa ściennego Tun-Huang (Chiny). Na zdjęciu: Tuan Wen-Kie. „Cesarz na wędrówce". Dynastia Tung.** CAF

**Uwagi o sejmach (I)**

# Veto, mości panowie!

Sejm w Polsce jest instytucją starszą od... Polski jako państwa. Przed wiekami radzili starsi rodów na poświęconych polanach. Mądre uchwalano wówczas prawa trwające w zwyczajach ludu przez setki lat. Za Rzeczypospolitej szlacheckiej nie mało utrapienia przysparzało co światlejszym monarchom „liberum veto" stosowane przez sobiepanków jeszcze przed Sicińskim. Zrywano wówczas sejmy z byle powodu, czasami i całkiem bez... Po „pyskaczach" byli również posłowie małoduszni. Tacy właśnie zasiadali w XVIII-wiecznym „sejmie niemym" (nazwa i później spotykana).

**Obok złych tradycji, mamy i najświetniejsze w historii polskiego parlamentaryzmu. Piękną kartę zapisał Sejm Wielki, który uchwalił jedną z pierwszych i najbardziej demokratycznych w świecie — Konstytucję 3-go Maja. Lecz formy współczesnego parlamentaryzmu mogły się rozwinąć dopiero po ukształtowaniu się wyraźnym kapitalistycznego społeczeństwa. Tak więc o sejmie w obecnym zrozumieniu mówimy dopiero po odzyskaniu niepodległości — w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej, krachu Austro-Węgier, przegranej Niemiec.**

W historiozoficznych rozważaniach traktuje się często lata 1918—1939 jako jeden okres historii Polski chrzcząc go mianem „dwudziestolecia". Jest to całkowicie niesłuszne, toteż cudzysłów jest jak najbardziej na miejscu. W istocie bowiem owe dwadzieścia lat trzeba podzielić pod względem prawno-ustrojowym na dwa jakościowo różne okresy: republiki burżuazyjno-demokratycznej do 1926 roku i następnie republiki faszyzującej. W połowie lat 30-tych można Polskę śmiało postawić w rzędzie krajów jawnie faszystowskich. Znajdzie to wyraźne udokumentowanie w uchwalonej przez sanacyjny sejm reakcyjnej konstytucji z 1935 roku.

Nad sejmami okresu dyktatury **Piłsudskiego** i jego spadkobierców nie ma sensu długo się zastanawiać. Należy jedynie podziwiać postawę tych posłów ówczesnej opozycji, którzy — wbrew terrorowi politycznemu i fizycznemu — walczyli o zachowanie resztek liberalnej demokracji.

Natomiast o pierwszych sejmach niepodległej Polski zachowała się wśród poważnej części starszego społeczeństwa opinia, jakoby były one najdoskonalsze pod słońcem. Przed niewielu laty dyskutowałem na ten temat z b. posłem PPS do jednego z nich; wyrażał taki właśnie pogląd.

Tak jest, owe sejmy były demokratyczne — w granicach demokracji burżuazyjnej, które wyraźnie określała tzw. Konstytucja marcowa z 1921 r. Lecz by granice owe nie zostały poszerzone ani o cal, o to dbały same ówczesne sejmy.

Dlatego np. do wolnych wyborów w 1922 roku stanęło aż 18 list państwowych (tzn. takich, które były zgłoszone w większej ilości okręgów). List pomniejszych, o najdziwaczniejszych nazwach i charakterach, było bez liku. W Krakowie np figurowała lista „Związku Pracy", która uzyskała potem... 32 głosy. Podobną liczbą wyborców „szczyciły się" w naszym województwie listy takie, jak „Bezpartyjna z Libiążą", „Piłsudczyk", „Lista Ziemi Krakowskiej" itp. Listy te nie miały praktycznie żadnego znaczenia politycznego — prócz tego, że rozpraszały głosy, nierzadko wprowadzając w błąd swą wieloznaczną nazwą niezorientowanych wyborców.

**Natomiast zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Polski nie było wolno wystawić własnej listy. Dlatego do owych wyborów komuniści szli z listą nr 5 pod nazwą „Związek Proletariatu Miast i Wsi". W tych warunkach, gdy nie można było rozwijać ze strony nielegalnej partii żadnej szerszej propagandy wyborczej, gdy wielu najlepszych towarzyszy siedziało w więzieniach, gdy kandydaci komunistyczni nie mogli przeprowadzać spotkań przedwyborczych — wybór na posłów tow. ŁAŃCUCKIEGO (w Będzinie) i tow. KRÓLIKOWSKIEGO (w stolicy) był nielada sukcesem, tym bardziej, że ten ostatni, członek ówczesnego KC przez cały czas wyborów i po nich był więziony, co z miejsca zalegalizował nowowybrany, demokratyczny sejm...**

Piłsudski wykorzystał w 1926 roku szczytowy moment niezadowolenia społeczeństwa z nieudolności rządów liberalnych. Zdołał on nie tylko zdobyć odpowiednią przewagę militarną nad oddziałami wojskowymi wiernymi rządowi **Witosa** i prezydentowi **Wojciechowskiemu;** szermując hasłami „rewolucji" do tego stopnia zdezorientował partię komunistyczną, że w pierwszej chwili wzięła pucz za przewrót o charakterze rzeczywiście rewolucyjnym. A że jako były PPS-owiec znalazł potężne oparcie w prawicowym kierownictwie tej partii, nie było w Polsce siły politycznej, zdolnej porwać społeczeństwo do przeciwstawienia się jego akcji.

Piłsudczyzna nader szybko odsłoniła swe prawdziwe oblicze. Atak skierowała przede wszystkim przeciw najbardziej radykalnym środowiskom: głównie chodziło o komunistów i lewicowych działaczy robotniczych oraz chłopskich i inteligenckich. Lecz nastroje społeczeństwa czującego na własnym grzbiecie skutki sanacyjnej „rewolucji" nadal się radykalizowały. **W roku 1928 KPP idąca do wyborów z listą „Jedność Robotniczo-Chłopska" (w Łodzi odrębna lista „Zjednoczenie Robotnicze") uzyskuje według oficjalnych statystyk 280 tysięcy głosów, czyli o przeszło 100 proc. więcej, niż w poprzednich wyborach.**

**W sejmie tym miało zasiąść 7 posłów komunistycznych. Z nich łódzki tkacz PAWEŁ ROSIAK siedział w chwili wyborów w więzieniu oskarżony ze słynnego 102 art. KK o przynależność do KPP; posłowie z okręgu będzińskiego — nauczyciel CZESZEJKO-SOCHACKI i górnik BACZYŃSKI zostali tuż po wyborach przez usłużną większość sejmową wydani sądom pod tymże zarzutem.**

Niewiele brakowało, by do sejmu wszedł ósmy poseł komunistyczny z okręgu 42 obejmującego powiaty Kraków, Chrzanów, Olkusz, Miechów i Oświęcim. Jak oficjalnie podano, *„...wśród 18 tys. unieważnionych głosów przypada większość na głosy komunistów, których lista „Jedność Robotniczo-Chłopska" została unieważniona"*. W ten sposób wyeliminowano w tym okręgu komunistycznego posła (normalnie unieważniano w poszczególnych okręgach zaledwie kilkaset głosów). W samych tylko powiatach Chrzanów i Olkusz oddano na listę komunistyczną ponad 16 tys. głosów wobec niecałych 11 względnie 7 tys. głosów oddanych tamże na listy Stronnictwa Chłopskiego czy Bloku „Piasta" i Chrześcijańskiej Demokracji. Tak więc dwa najpoważniejsze w zachodniej Małopolsce środowiska robotnicze, wskutek machinacji wyborczych i mechanicznego tworzenia okręgów, miast radykalnego posła robotniczego, miały centrowych posłów chłopskich...

Wszystko to nie uchroniło sanacyjnej listy nr 1 (BBWR) od porażki w tym okręgu. Na 8 mandatów 4 przypadły PPS z **Daszyńskim** na czele, 2 BBWR, po jednym — wymienionym uprzednio stronnictwom chłopskim. W całym województwie krakowskim sanacja uzyskała 10 mandatów na 32. Apetyty były znacznie większe.

Robiono zresztą, co tylko było w mocy „władców", by je zaspokoić. Prześladowania sypały się już nie tylko na komunistów. Znany w owych latach przywódca Radykalnego Stronnictwa Chłopskiego, ksiądz **Okoń** został aresztowany, co według zdania sanacyjnych statystyków *„...przyczyniło się bardzo dodatnio do zlikwidowania tego demagogicznego stronnictwa"*, które *„mandatu nigdzie nie zdobyło"*. Warto przypomnieć, że w wyborach poprzednich stronnictwo ks. Okonia uzyskało 130 tys. głosów i miało 4 przedstawicieli w sejmie.

**Mimo tak „przygotowanych" i „spreparowanych" przez sanację na korzyść BBWR wyborów, sytuacja w sejmie była paradoksalna. Dla obalenia sanacyjnego rządu, za którym bez reszty opowiadało się jedynie 125 posłów BBWR, wystarczyłaby opozycja ugrupowań lewicowych — komunistów, PPS, chłopskiego „Wyzwolenia" oraz socjalistów ukraińskich. Wspólnie z partiami centrowymi opozycja sejmowa miała absolutną większość... Toteż jedyną możliwością sprawowania nadal dyktatorskiej, nielegalnej (bo wbrew woli olbrzymiej większości narodu) władzy była systematyczna faszyzacja kraju.**

Znany jest zresztą stosunek Piłsudskiego do sejmu. Korzystał z każdej okazji, by dać mu wyraz. Użył sejm przed Trybunałem Stanu jako świadek w procesie swego ministra skarbu, **Czechowicza;** pogwałcił suwerenność sejmu wchodząc w otoczeniu uzbrojonych oficerów na salę, by w ten sposób wymusić na Daszyńskim (bezskutecznie) otwarcie sesji; wreszcie przed wyborami przypadającymi na 1933 rok urządzono tzw. „proces brzeski", jeden z najgłośniejszych procesów politycznych stawiając w stan oskarżenia najwybitniejszych posłów opozycyjnych...

Takie to były „demokratyczne" i „suwerenne" sejmy w „demokratycznej" Polsce.

PAWEŁ DUBIEL

**Olgierd Jędrzejczyk**

. Z TEATRU

# W sprawie Fanny

Umiejętność patrzenia na sztuki Shawa polega przede wszystkim na wysupływaniu z nich podtekstu. Podtekst ten jest łatwy do uchwycenia i nie ma w zasadzie potrzeby go tłumaczyć. No, bo powiedzcie sami: czyż u nas afery mieszkaniowe nie przypominają skandalicznych interesików **„Szczygłego zaułka"?** Czyż są jeszcze tacy naiwni ludzie w Polsce Ludowej, którzy sądzą, że panienki spacerujące pod „Polonią" w Warszawie czy Krakowie kontemplują tylko piękno przejeżdżających limuzyn? Czyż wreszcie nie ma w naszym społeczeństwie takich państwa Knox z **„PIERWSZEJ SZTUKI FANNY"**, którzy zanudzają się nawzajem na wpół mistycznymi rozmyślaniami nie widząc równocześnie, że ich córka Małgorzata przestaje dość gruntownie wierzyć w celowość urządzeń społecznych? Obojętnie, jakiego rodzaju ortodoksję reprezentować będą państwo Knox — idealistyczną czy materialistyczną — ich głupota zostaje dość zasadniczo wyśmiana w „Pierwszej sztuce Fanny".

Poza tym zasadniczy konflikt dramatyczny tego utworu Bernarda Shawa widzę nie w skompromitowaniu państwa Knox, *„Przez usta pani Knox wydałem na nich wyrok jej Boga"*. To zdanie Shawa zamyka w jakimś sensie kwestię solidnych domów, z odpowiednią ilością gotówki na posag córki czy wychowanie syna. Wychowanie Boba Gilbey i Małgorzaty Knox było złym wychowaniem. Odbywało się w atmosferze zakłamania i dlatego owi niedoszli małżonkowie charakteryzują się chuligańskim zachowaniem na ulicy i wybijaniem zębów policjantom. Sprawa ta jest zamknięta, niczego do niej dodać nie można. Natomiast Fanny O'Dowda, jej pierwsza sztuka, która doprowadza do rozpaczy ojca — estetę, to problem zasadniczy. To pan hrabia właśnie wierzył w niewzruszone zasady wychowania córki z daleka od spraw świata. Spotyka go gorzki zawód tym bardziej, iż cechy Małgorzaty Knox i Boba Gilbeya w gruncie rzeczy reprezentuje jego córka.

„Pierwsza sztuka Fanny" wystawiona w Teatrze im. J. Słowackiego w reżyserii **Wilama Horzycy** podkreśla przede wszystkim ową dwoistość sztuczną świata reprezentowanego w sztuce Fanny i świata reprezentowanego przez doborową widownię. Zespół znakomitych wykonawców z **Antoniną Kłońską, Marią Gella, Wacławem Nowakowskim i Eugeniuszem Fulde** na czele podkreślał ów podtekst tkwiący w ironicznym uśmiechu, z jakim Shaw traktuje niepoprawnych optymistów uważających świat za sensownie urządzony pokój z etażerkami i herbatą podawaną przez lokaja. Tym większa to ironia, że lokaj jest zakonspirowanym księciem i pojmuje za żonę Małgorzatę Knox skompromitowaną wyrokiem więziennym i zbiciem po twarzy policjanta.

Kiedy zapada kurtyna po przedstawieniu napisanym przez pannę Fanny, rozpoczyna się zasadnicza rozmowa na temat zawiedzionych nadziei subtelnego mieszkańca Półwyspu Apenińskiego. Jeśli przy tym Shaw jednemu Bannalowi przyznaje prawo rozpoznania w sztuce Fanny właśnie Shawa, to możemy to traktować nie tylko jako ironię, ale równocześnie jako ukłon w stronę wścibskich dziennikarzy, którzy mają nosa i często za wyczuciem idąc docierają do sedna sprawy. Drwina Shawa, z jaką traktuje znakomitych krytyków teatralnych, onieśmiela tym bardziej mnie, skromnego sprawozdawcę, który, mimo całej sympatii, jaką żywi do zespołu aktorów Teatru im. Słowackiego, nie może się zgodzić na przewlekanie scen, na zwolnione tempo gry. Uważam również, iż można było zrezygnować dla uzyskania większej zwartości widowiska z kilku przydługich kwestii...

Spośród wykonawców prologu i epilogu **Aleksandra Karzyńska** w roli Fanny reprezentowała nie tylko wdzięk i świeżość, ale równocześnie starała się dotrzeć do ukazania bezsensowności uciekania od świata. **Krzysztof Wieczorek** jako dziennikarz zarysował kilkoma „kreskami" doskonałą postać zarozumialca. Moment, w którym przedstawia się hrabiemu O'Dowda, był znakomity. W podaniu ręki, w odwróceniu głowy było tyle pychy i głupkowatej pewności siebie, iż bez podkreślenia tego epizodu nie spełniłbym zasadniczego obowiązku, jakim jest pisanie o pracy aktorów.

Na scenie wynajętej przez pana hrabiego pierwsze skrzypce — jak już powiedziałem — grali aktorzy w roli państwa Gilbey i Knox. Dodać należy, że **Anna Lutosławska,** w przeciwieństwie do **Tadeusza Szybowskiego** grała z wielką swobodą, a **Ryszard Pietruski** jako Juggins zręcznie, z dobrze robioną obojętnością, a potem wyższością zdekonspirowanego księcia krwi potraktował swoją rolę. **Mieczysław Voit** jako Duvallet uległ naszym polskim wyobrażeniom o gadatliwości Francuzów i dlatego poczekamy na jego następne role.

Scenografia **Kamykowskiego** idąca w kierunku groteski troszkę się kłóciła z grą aktorów, co zresztą nie przeszkadzało zbytnio w odbieraniu tekstu Shawa.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK
Rysunki Mieczysława Voita

George Bernard Shaw „Pierwsza sztuka Fanny". Komedia w trzech aktach z prologiem i epilogiem, przekład Floriana Sobieniowskiego. Reżyseria Wilam Horzyca. Scenografia Bolesław Kamykowski, Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie.

WACŁAW NOWAKOWSKI
Pan Knox

ANTONINA KŁOŃSKA
Pani Knox

ALEKSANDRA KARZYŃSKA — FANNY

NAJLEPSZA KOPALNIA

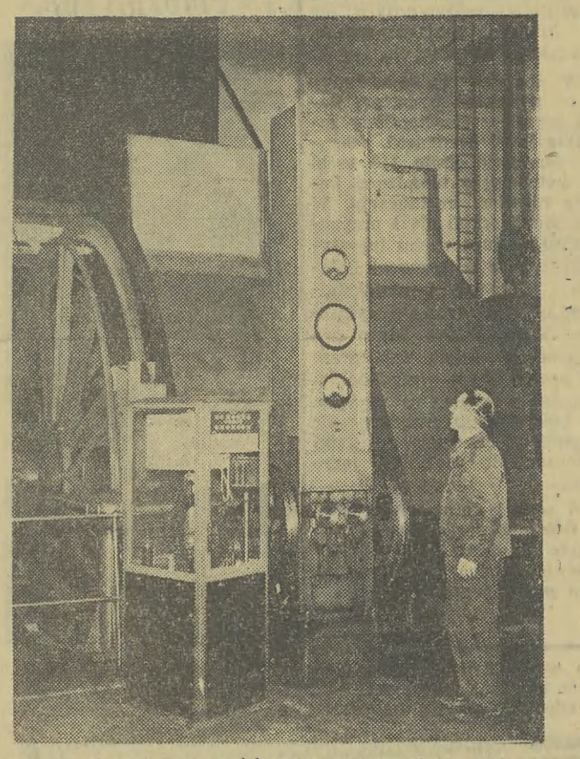

Kopalnia „Siersza" (Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego) wykonała plan za pierwszą dekadę stycznia w 110 proc. Na zdjęciu: Władysław Głowacz, maszynista obsługujący skipową elektryczną maszynę wyciągową, odczytuje zegary.
CAF — fot. Kondracki

# W sprawie zatrudnienia absolwentów AGH

(Inf. wł.) Na Akademii Górniczo-Hutniczej odbyło się posiedzenie sekcji szkół politechnicznych Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, przedstawicieli Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, Rektoratu AGH oraz rad uczelnianych ZSP innych wyższych uczelni Krakowa.

Omawiano sprawy zatrudnienia absolwentów uczelni politechnicznych, oceniono wyniki poprzedniej narady odbytej w Poznaniu w ub. miesiącu, po czym przedyskutowano projekty perspektywiczne dotyczące regulaminu studiów technicznych i kształtowania samorządów studenckich. (ks)

# Pomoc CPLiA dla artystów plastyków

(Inf. wł.)

O współpracy regionalnego biura sprzedaży CPLiA z plastykami okręgu krakowskiego mówiono na poświęconej temu naradzie.

W Krakowie dostarcza swoje wyroby do CPLiA prawie 60 artystów-plastyków. Z regionalnym biurem sprzedaży współpracuje również około 20 twórców ludowych z okolic Krakowa. Niezależnie od nich, CPLiA utrzymuje kontakty z chałupnikami. Znane są już dzisiaj nie tylko w kraju, ale również za granicą piękne wytwory sztuki ludowej ze Stryszawy — drewniane ptaszki żywieckie, które stanowią stały przedmiot eksportu do Szwecji.

Ostatnio wysiłki krakowskiego Oddziału CPLiA idą w kierunku uruchomienia produkcji wyrobów ceramicznych w Brodłach k. Alwerni. Ten „ośrodek gliniany" nad Wisłą mógłby zaopatrywać sklepy w piękne artystyczne figurki.

Pracownicy CPLiA napotykają jednak na duże trudności ze strony pseudo-twórców, którzy zalewają rynek nieestetycznymi wytworami przez nikogo nie kontrolowanymi. Fałszywie pojęte pamiątkarstwo jest prawdziwą plagą. Plastycy współpracujący z regionalnym biurem sprzedaży zwracali również uwagę na fakt, że CPLiA powinna im przyjść z wydajniejszą pomocą, a wówczas będą mogli zwiększyć różnorodność swoich wyrobów.

Plastyk nie może chodzić po sklepach i zbierać zamówień, personel sklepowy nie zawsze jest na takim poziomie, aby mógł decydować o asortymencie — w szczególności typu artystycznego.

Spotkanie pracowników CPLiA z artystami wpłynie z pewnością na urozmaicenie i zwiększenie dotychczasowego asortymentu cieszącego się dużym powodzeniem wśród naszego społeczeństwa. (SP)


# Ogłoszenia drobne

**KORESPONDENCYJNY KURS:** szycia butów, kopania dołków, podstawiania nóg, tupania, gwizdania, robienia na szaro oraz obszczekiwania swych przeciwników politycznych i osobistych podejrzanych o sprzyjanie nowej linii partii — dla wszystkich chętnych do wystąpień na zebraniach, spotkaniach i konferencjach — prowadzę.

**SPECJALNE** słowniki niezbędnych określeń oraz katalogi podejrzeń w dużym asortymencie „z prawa" i „lewa" wysyłamy na żądanie. Zgłoszenia pod **„Za każdą cenę".**

**PRZYJMĘ** każdego działacza do rozróbki. Mam własny warsztat. **S. Zuja.**

**TEKSTY** dawnych przemówień działaczy partyjnych i państwowych (wyrób własny) w wielkim wyborze — sprzedamy po cenach zniżonych. Powielamy także utwory własne PT. Szan. Klienteli.

**ZBIÓR** plotek i wymysłów, wydanie nowe, poprawione i uzupełnione, w twardej oprawie. Kupno — sprzedaż. **Antykwariat Polityczny.**

**SZOWINISTÓW,** nacjonalistów, antysemitów, antydemokratów, antypartyjniaków i wszelką hołotę — zatrudnię od zaraz. **Duumvirat.**

**JEDNOŚĆ** partii sprzedam za bezcen — **Frakcja. Filie, gdzie się da.**

**ZAINTERESOWANYCH** w hodowli pluskiew, śmierdzieli i farbowanych lisów przyjmę do spółki. Poglądy nie grają roli. **„Wiadomo, kto".**

**OSTRZEGA** się obywateli przed głosowaniem na: pezetperowców, zeteselowców, esdeków i bezpartyjnych, także katolików, bo to wszystko zamaskowani zwolennicy Gomułki i agenci socjalistycznej demokracji. Z przyjacielskim pozdrowieniem — **Klub Twardogłowych.**

**POLSKI** bigos i węgierskie wina dostaniecie w naszej doskonałej jadłodajni **„Pod drugim etapem".**

## Listy do redakcji

# Obowiązek politycznego myślenia

*Na ulicach Krakowa pojawiły się znowu ulotki. Temperatura podskoczyła w górę. Do wyborów jeszcze 10 dni. Czym wytłumaczyć wzrost zainteresowania społeczeństwa rezultatami wyborów?*

*Może tym, że sama polityka stała się ciekawsza. Dziś prawie każdy uważa za swój obowiązek — politykowanie.*

*A może co innego — posłuchajmy plotki:*

*Krakowscy natolińczycy przygotowują ulotkę szkalującą Cyrankiewicza i posłów młodzieżowych.*

*Osobiście nie wierzę, że ulotka taka jest przygotowywana. Gdyby jednak okazało się to prawdą nie byłbym zaskoczony. Wybory rozstrzygną nie tylko kto będzie nas reprezentował w Sejmie. Opowiemy się nie tylko za pewnymi ludźmi, ale przede wszystkim za pewną koncepcją życia politycznego w Polsce.*

*Odsunęliśmy od władzy wielu dzierżymordów. Niechętnie przyjęli oni do wiadomości to, że naród wypowiedział się za pełną demokratyzacją. Wiedzą oni, że zmiany zapoczątkowane w Polsce przed trzema miesiącami nie są zakończone. Wiedzą oni, że warunkiem pomyślnego kontynuowania zapoczątkowanych zmian jest udzielenie przez większość narodu poparcia tym, którzy zapoczątkowali proces demokratyzacji. Dlatego atak ze strony sił konserwatywnych nie idzie przeciw tezom Gomułki, przeciw programowi nowego kierownictwa. Ludzie ci wiedzą, że nie mogą liczyć na poparcie społeczeństwa. Zwycięstwo w wyborach rozumieją oni nie jako wybór ich kandydatów. Na to nie liczą. Nie są tak naiwni. O innym myślą oni zwycięstwie. Ich celem jest skompromitowanie tych działaczy, którzy ich zdemaskowali wobec narodu. Pamiętajmy, że nieudzielenie poparcia ludziom, którzy doprowadzili do zwycięstwa — nowego, prowadzi do katastrofalnej sytuacji. Wrogowie przemian mogliby wtedy oświadczyć:*

*— Patrzcie! Przecież naród was nie popiera...*

*O co chodzi natolińczykom? Czy o czystość szeregów nowego kierownictwa? Wydaje mi się, że chodzi o coś innego. Istnieje — mianowicie — szansa dojścia do władzy na nowo sił stalinowskich. Warunkiem takiego obrotu spraw byłoby rozbicie jedności naszego społeczeństwa i skompromitowanie obecnych przywódców. Wytworzyłby się wtedy chaos. W takiej sytuacji wszystko byłoby możliwe.*

*Wiele gromów posypało się już na głowy dotychczasowych kierowników naszego państwa. Często słusznie. Niestety krytykowaliśmy anonimowo. Dlatego nie zawsze potrafimy odróżnić rzeczywistych sprawców zła, od tych, których winy są o wiele mniejsze. Polityka — to bardzo skomplikowana rzecz. Zwłaszcza gdy człowiek niewiele wie o kulisach pewnych spraw. Łatwo się wtedy pomylić w ocenie, łatwo ulec demagogii. Do tej pory mało wiedzieliśmy o poglądach naszych przywódców. W okresie niejawności życia politycznego mogliśmy się tylko domyślać. A to nie zawsze prowadzi do zgodnych z rzeczywistością wniosków. Wiedzą o tym nasi przeciwnicy. W ostatnich dniach obserwujemy ich aktywizację. Na skutek nieudolności naszych informacji — wykorzystując niewiedzę mas — kolportują oni plotki o ludziach, którzy oddali niewątpliwe usługi dla zwycięstwa nowego. Plotki te — to wbrew pozorom — nie zemsta za przegraną, ale krok obliczony na skompromitowanie obecnych przywódców celem wytworzenia w kraju bałaganu, który z kolei umożliwiłby wypłynięcie na nowo zwolenników rządów „silnej ręki".*

*Każdy zadecyduje w wyborach sam. Według własnego uznania. Uważam jednak, że prasa istnieje po to, by na jej łamach głośno myśleć, by dzielić się z innymi swoimi wnioskami. Moje wnioski są następujące:*

*— Wybory będą wielkim egzaminem społeczeństwa. Egzaminem politycznego myślenia. Głosujemy nie tylko na poszczególnych ludzi, ale przede wszystkim opowiadamy się za pewną koncepcją organizacji życia politycznego, społecznego i gospodarczego.*

*Do wypowiedzenia tych uwag sprowokowała mnie ulotka młodzieży rewolucyjnej Krakowa i Nowej Huty. Młodzi rewolucjoniści rzadko wypowiadali swoje poglądy w formie ulotek. Robili to tylko wtedy gdy sytuacja była bardzo nabrzmiała. Tym razem zabrali głos w sprawie mocno dyskutowanej:*

*— Czy należy głosować np. na Józefa Cyrankiewicza? Jaka była jego postawa przed VII i przed VIII Plenum?*

*Jest dużo nieporozumień wokół tych spraw. Okazuje się, że najlepszym pomocnikiem w tej sprawie jest prasa zachodnio-europejska. Najlepszym — bo nikt ją nie posądzi o prokomunistyczną propagandę.*

*Paryski „Le Monde" 21 listopada pisał o okresie poprzedzającym VII Plenum:*

*...Stalinowcy... byli zdecydowani użyć siły aby utrzymać się przy władzy. Ochab (który nie należał do tej grupy) skontaktował się natychmiast z* **Cyrankiewiczem i pozostałymi członkami frakcji liberalnej.** *Postanowili on przede wszystkim powziąć kroki celem zapobieżenia ewentualnemu zamachowi, a następnie porozumieć się z Gomułką. Postawiono na odpowiedzialnych stanowiskach ludzi znanych z patriotyzmu... Liberalni powzięli decyzję, której doniosłość miały wykazać dopiero historyczne dni października. Dali oni Komarowi nominację na naczelnego dowódcę Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego... Stanowisko to nie było podległe Ministerstwu Obrony Narodowej lecz Radzie Ministrów. Generał Komar zorganizował swoje jednostki i powołał oficerów o wypróbowanej wierności. Nakazał on ćwiczenia do walk ulicznych w Warszawie. Ponadto organizacje partyjne (Warszawa — miasto, Warszawa — powiat) stworzyły milicję robotniczą.*

*...Pan Cyrankiewicz odwoływał ministrów sympatyzujących ze stalinowcami. W odwecie marszałek Rokossowski awansował gen. Witaszewskiego, wtedy gdy inni (twardzi) odwoływali naczelnego redaktora „Trybuny Ludu"...*

*W innym numerze tego pisma czytamy:*

*...Zdecydowanie poparty przez Ochaba i Cyrankiewicza — Gomułka mógł afirmować swą wolę kontynuowania dzieła destalinizacji i demokratyzacji.*

*Przeglądnijmy inne źródła zachodnie:*

**„Frankfurter Allgemeine Zeitung":**

*...Za trzy najsilniejsze osobistości, a równocześnie jako gwaranci kursu uchodzą Gomułka, Ochab i Cyrankiewicz. Stanowisko Ochaba w sprawach wewnętrzno-politycznych jest niewzruszone...*

*Jeszcze w większym stopniu za nieustraszonego zwolennika nowowybranej drogi uważany jest premier Cyrankiewicz.*

**Agencja France Presse donosiła:**

*...Napięcie panujące w Warszawie od dwu dni, osłabło z chwilą gdy stało się jasne, że Gomułka w sojuszu z Cyrankiewiczem i Ochabem zdobył pełne poparcie narodu przeciwko frakcji negatywnie ustosunkowanej do demokracji...*

*Wystarczy. Wydaje mi się, że odpowiedź na pytanie: Jaka była postawa premiera J. Cyrankiewicza przed VII i przed VIII Plenum? — jest wystarczająca.*

*Wydaje mi się, że na pytanie: Jaką wartość reprezentuje Józef Cyrankiewicz — również bez trudu można odpowiedzieć. Mądrość i wysokie walory Cyrankiewicza — dyplomaty i męża stanu, są niezwykle cenne. Jest on niezbędny zarówno w Biurze Politycznym, jak i w rządzie. Naszym tj. młodzieży rewolucyjnej, zdaniem niezbędne jest również udzielenie mu votum zaufania w wyborach do Sejmu. Potrzebne jest mu ono w toczącej się walce. Walkę tę rozumiem następująco: z jednej strony przeciw reakcji stalinowskiej, z drugiej przeciw reakcji burżuazyjnej.*

*ADAM OGORZAŁEK*


GAZETA KRAKOWSKA
ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

**Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". Adres Redakcji: Kraków Wielopole 1 III p Telefony: redaktor naczelny 509-85, z-ca red. nacz. 538-12, sekretariat odpowiedzialny 215-63, sekr. techn. 556-53, dział partyjny 536-23, dział rolny 203-67, dział kulturalny 559-00, dział ekonomiczny 246-87, dział interwencji 203-47, dział korespondentów 209-95, 202-13. Adres administracji:** Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2 II p. **Telefony: 558-62, 588-41. Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa":** Kraków, Rynek Gł. 46 I p. Telefon 553-40 i 222-08.

Krakowska Drukarnia Prasowa — Wielopole 1.

M — 12


# Sesja DRN Zwierzyniec

**XVIII zwyczajna sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Zwierzyniec odbędzie się 15 bm. w sali posiedzeń przy Al. Krasińskiego 18. Początek o godz. 9.00.**

**Projekt porządku dziennego przewiduje: analizę działalności DRN odnośnie do załatwiania skarg i zażaleń oraz informację o zagospodarowaniu lokali handlowych i rzemieślniczych.**

# Kpiące, małe karteluszki które wprowadzają w błąd

*Na bramie gmachu przy ul. Basztowej 15 naklejono maleńką karteczkę, na której, „jak wół" wypisano, iż mieszkańcy tego domu mogą sprawdzać swe nazwiska na liście wyborców w Komisji Obwodowej nr 86 przy Placu Matejki 11 codziennie w godzinach od 9 do 14.*

*Idziemy. A tu na bramie budynku pod wskazaną liczbą jeszcze mniejszy karteluszek wypełniony pismem maszynowym i — a kuku, niespodzianka... Ależ się, wyborco, dał nabrać! Bo właśnie dzisiaj, 11 stycznia 1957 (na 3 dni przed zamknięciem możliwości sprawdzania oraz na dni 9 przed terminem głosowania) wgląd udostępniono dopiero w godzinach od 15—20.*

*Nie wiem, jakie obyczaje panują pod tym względem na terenie innych komisji obwodowych. Ale opisany przykład sprawia wrażenie, jak gdyby komuś zależało na odebraniu wyborcom „apetytu" przed spełnieniem obywatelskiego obowiązku... A przedstawiciele komisji uskarżają się ustawicznie na małą frekwencję sprawdzających...*

*Bo gdyby tak — zwłaszcza w ostatnich dniach dyżury w Komisji odbywały się na przestrzeni dwunastu godzin bez przerwy? (Osoby dyżurujących mogłyby się oczywiście zmieniać). Czy byłoby to nadmiernym obciążeniem naszych społeczników?...*

*(i)*

## Komunikaty

● **REPREZENTACYJNY BAL** Politechniki Krakowskiej w salach Grand Hotelu odbędzie się w dniu dzisiejszym. Początek godz. 21.

● **WYCIECZKĘ AUTOBUSOWĄ** do Zakopanego organizuje Orbis dnia 13 bm. Odjazd z ul. Jana 2 o godz. 6.00.

Taką samą wycieczkę w tymże dniu organizuje PTTK. Odjazd z placu Ducha o godz. 6.00.

## Poplotkujmy o Krakowie

# Kraków - za ile?

Fama to jak najbardziej nieoficjalna i przy tym, o dziwo, jak najbardziej nieprawdziwa. Ale że dość powszechna, fakt. Gdzie szukać jej początków? Chyba w latach, gdy jedynie „handelek" otwierał jakie takie (dla niektórych — już wyraźnie „takie") perspektywy utrzymania się, wyżycia w okupowanym kraju. Toteż handlowali wówczas wszyscy — czym się dało, z kim się dało i jak się dało. Ludzie, którzy przez całe życie mieli z prawem podaży i popytu tyle kontaktu, co przez ladę sklepową w charakterze klienta, raptem odkrywali u siebie talenty nowojorskich bussinesmanów. Najeźdźcom na szkodę, narodowi na pożytek wędrowały po kraju tony masy towarowej w koszykach, tobołkach, workach i kuferkach. Turystyka krajoznawcza święciła w zapadłych wioskach i w mieścinach ze słyszenia nie znanych triumfy, jakich nie powstydziłyby się szwajcarskie uzdrowiska.

Tak, na pewno wówczas zrodziło się mocne u niektórych po dziś dzień przekonanie, że do interesów to my „mamy łeb"... Mamy, mamy, co się bez trudu daje spostrzec zwłaszcza w dobie wzmożonej wymiany turystycznej z zagranicą. Złośliwi chcieliby pewno dorzucić, że procesy Dziadonia czy Mazurkiewicza dostarczyły w tej mierze dowodów bardziej imponujących. Mogą chcieć; ja tego i tak nie napiszę. Mam inne zmartwienie. Zastanawiam się nad taką oto zagadką: czemu nasze komercjalne uzdolnienia automatycznie gubią się, nikną na mniej prywatnej, bardziej natomiast zbiorowej, społecznej platformie? Dlaczego nie odważamy się robić interesów w okolicznościach, które aż się same o to proszą, interesów — w interesie całego województwa, miasta...

Właśnie, właśnie. Znam pewne miasto. Jest bardzo stare i bardzo piękne. Mogłoby się stać atrakcją — i to jaką! — nawet dla otrzaskanych z urodą własnej urbanistyki zabytkowej Włochów, Francuzów, Czechosłowaków. Owszem, Włosi i Francuzi przyjeżdżają doń często nawet i teraz w „ramach" pobytu na ziemi polskiej. Słowacy z pogranicza przyjeżdżają wprawdzie specjalnie, ale tylko dlatego, że chcąc się przespacerować za granicę choć na jeden dzień, tu mają najbliżej.

Miasto nazywa się Kraków. Jest brudne i zaniedbane tak straszliwie, jak się chyba tylko w Polsce zdarza. Kilogramy papieru poszły na stwierdzenie tego faktu. Odpowiedzią — zawsze jeden „sztych": zrezygnujcie z wszelkiej nadziei na najbliższe lata, brak finansów.

Wiemy, rozumiemy, zgadzamy się. Budżet ogólnopaństwowy to studnia ostatnio raczej płytka. Stamtąd się nie zaczerpnie. Czy jednak możliwości Krakowa zaczynają się i kończą na Warszawie? Jeżeli są państwa, które dosłownie żyją z turystów, to czy jedno miasto posiadające w tym kierunku jak największe dane nie mogłoby spróbować czegoś podobnego? Czy, zamiast po cichutku zazdrościć innym narodom wysokiej stopy życiowej, nie moglibyśmy się pokusić o naśladowanie tych narodów w ich fenomenalnie rozwiniętym zmyśle praktyczności, zmyśle wychwycenia każdej szansy dochodu sposobami, które w tym wypadku na pewno z interesem społeczeństwa nie kolidują, ale wręcz na odwrót?

Każdy szkocki zamek na odludziu dysponuje własnym... duchem, który straszy — za wysoką opłatą. „Dni Krakowa" nie straszą, chociaż ci, co decydują się przyjechać, również z początku wierzą w ich istnienie; one tylko nudzą. A małe, niemieckie miasteczko Oberammergau, z racji tradycyjnych obchodów potrafiło sobie ongiś rokrocznie zapewnić na przeciąg kilku dni inwazję tysięcy turystów.

Nie bójcie się, krakowianie, nam to nie grozi. Ufajmy doświadczeniu...

Polska to nie malutka Szwajcaria siłą rzeczy bazująca tylko na turystach z importu. A jednak przeciętny obywatel z odległych stron zapytany o Kraków odpowie: „Wawel, Sukiennice...", po czym szybko zmieni temat. Kiedyż, oprócz pomarańcz i pomadek Coty'ego, zaczniemy także sprowadzać do kraju wiedzę o tym, jak się organizuje reklamę i jak się na niej zarabia? Hej, łza się kręci...

„Jamą Michalikową" doczekała się remontu. Któż to jedyny w Krakowie pamięta czasy „Zielonego Balonika", kto przesiadywał z najwybitniejszymi przedstawicielami „Młodej Polski" w jej „inkubatorze" przy ul. Floriańskiej? Prof. Karol Frycz — żywy dokument owych dni, kiedy zwykła kawiarenka wkraczała do historii. Na liście komisji, której powierzono pieczę nad restauracją „Michalika", nazwisko prof. Frycza... nie figuruje.

Obecna „Nowa Popularna" przy Szczepańskiej. W teorii? Stylowe, śliczne wnętrze w centrum śródmieścia, które aż się prosi o wykorzystanie do tzw. celów reprezentacyjnych. W praktyce? Zaniedbana, niechlujna spelunka, przytułek chuliganerii, na dobre już zadomowionej przy obskurnych stolikach, wśród zżeranych wilgocią ścian o barwie krwawej kiszki. To tylko dziennikarzom tak się udało z „Klubem pod Gruszką"...

Dworek Kossaka — ruina. Ostatecznie spory kawał dziejów malarstwa polskiego wiąże się z tym budyneczkiem. Za pilniejsze jednak uznano nowe, „wcielenia" ultramieszczańskiej „Tureckiej", nie po kawiarnianemu chłodnej „Literackiej". Uznano — o ileż zresztą wcześniej przed „Michalikiem"... Może zresztą ten pomysł nie kosztował ceny Hotelu Orbis.

Tak, płacić to my od dawna umiemy. Tylko ze sprzedawaniem, jest, niestety, gorzej.

ANNA STROŃSKA

# Studenckie Biuro Wczasów i Turystyki powstało w Krakowie

**Przy Radzie Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich powstało Biuro Wczasów, Podróży i Turystyki. Placówka ta będzie się zajmowała całokształtem spraw związanych z wczasami i turystyką studencką.**

Biuro, po zawarciu odpowiednich umów, prowadzi pertraktacje z szeregiem narodowych zrzeszeń studenckich i organizacji turystycznych tak w krajach socjalistycznych, jak i kapitalistycznych.

W związku ze spodziewanym napływem poważnej ilości turystów **uruchomiony zostanie hotel studencki, mogący pomieścić około 150 osób. W hotelu tym urządzona będzie również restauracja.** W tej chwili szkoli się i przygotowuje obsługę ruchu turystycznego, a więc personel hotelowy, tłumaczy i przewodników rekrutujących się wyłącznie ze studentów. Biuro nawiązuje też ścisłą współpracę z powstającym studenckim przedsiębiorstwem usługowym. W opracowaniu znajdują się prospekty, broszury i ulotki informacyjne w kilku językach.

**W sezonie letnim na Dworcu Głównym zorganizowany zostanie specjalny punkt informacyjno-recepcyjny, a w hotelu punkt wymiany dewiz.**

(hg)

## W Klinice Położniczej

**Na zdjęciu poniżej: W takich oto warunkach spędzają pierwsze dni życia najmłodsi obywatele naszego miasta. Na zdjęciu powyżej (z prawej) — jedna z „wcześniaczek" licząca obecnie 3 miesiące, pozuje naszemu fotoreporterowi.**

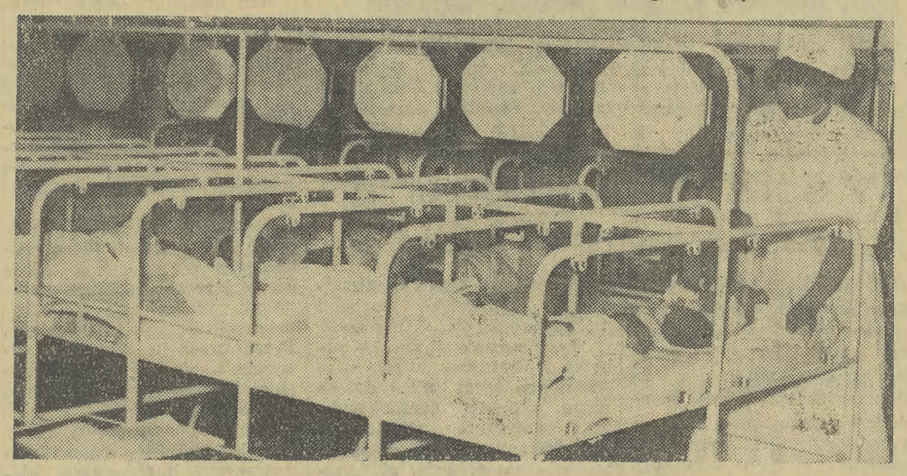

# Dzieciom potrzebny jest plac zabaw

Osiedle Oficerskie liczące w tej chwili ok. 50 tys. mieszkańców wciąż jeszcze się rozbudowuje. Ale i tu, jak w Nowej Hucie czy innych, nowopowstających osiedlach mieszkańcy dotkliwie odczuwają brak placu wypoczynkowego dla dzieci.

Miejscem, które nadawałoby się doskonale pod przyszłe miejsce wypoczynku dla dzieci na osiedlu, jest — zdaniem mieszkańców — plac o powierzchni ok. 3 tys. m kw mieszczący się w trójkącie ulic: Moniuszki, Kona i Brodowicza. Mieszkańcy chętnie podjęliby się w czynie społecznym przeprowadzenia niwelacji terenu, zasadziliby drzewa i krzewy, zasiali trawę, ustawili ławki.

Przeszkodą w zrealizowaniu projektu jest to, że teren ten jest obecnie wykorzystany na działki ogrodowe. Można by je jednak zlokalizować w innym miejscu, a nie w centrum miasta. Z pomocą musi pospieszyć oczywiście Wydział Gospodarki Komunalnej przy Prezydium MRN, który winien zorientować się w możliwości przeniesienia ogródków działkowych.

## Kronika sądowa

### Wyrok na „hienę cmentarną"

**Sąd Powiatowy dla miasta Krakowa rozpatrywał sprawę Mieczysława Mazurka (ur. 14 września 1928 w Trawnikach, pow. Lublin) oskarżonego o dokonywanie grabieży cmentarnych i profanację zwłok. Oskarżony był już pięciokrotnie karany, w tym dwa razy za okradanie grobowców.**

**W 1953 r. Mazurek rozpoczyna swą „działalność" na cmentarzu Rakowickim. W dwa lata później zostaje skazany na 7 lat więzienia. W czerwcu 1956 r. MO, wobec powtarzających się grabieży na cmentarzu Rakowickim, urządza za nim obławę, w czasie której zostaje ujęty Mazurek. Przy zatrzymanym znaleziono zrabowane w grobowcach złoto i platynowe korony oraz mostki dentystyczne.**

**Wyrokiem I instancji Sąd Powiatowy dla m. Krakowa wymierzył osk. Mazurkowi karę najwyższą za tego rodzaju przestępstwa, a mianowicie 5 lat więzienia.**

## CO? GDZIE? KIEDY?

**12 Styczeń Sobota**

**TEATRY**

SŁOWACKIEGO: „Kordian" — godz. 19. STARY im. MODRZEJEWSKIEJ: „Brat marnotrawny" — godz. 19.15. POEZJI: „Antygona" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Krzesiwo" — godz. 15, „Dożywocie" — godz. 19.15. LUDOWY: „Bohater naszego świata" — godz. 19.15. GROTESKA: „Miś Michałek" — godz. 16, „Orfeusz w piekle" — godz. 19.15. MUZYCZNY: „Księżna cyrkówka" godz. 19.15. KOLEJARZA: „Krowoderskie zuchy" — godz. 19.

**KINA**

APOLLO: „Berliński romans" — godz. 10, 12, 14. „Jak bezpańskie psy" godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Vivere in pace" — godz. 11, 13. „Poznane nocą" — godz. 16, 18, „Julietta" wraz z imprezą estradową — godz. 20. WANDA: „Puccini" — godz. 10.45, 13. „Paryski listonosz" — godz. 16, 18, 20. — WRZOS: „Córka pułku" — godz. 14. „Czerwone i czarne" — godz. 13, 19.30 (podwójna cena biletów). WOLNOŚĆ: „Panienki z międzymiastowej" — godz. 16, 18. „Vivere in pace" wraz z imprezą estradową godz. 20. SZTUKA: „Diabeł wcielony" — godz. 10, 12, 14. — „Ich troje" — godz. 16, 18, 20. — MŁODA GWARDIA: „Piękności nocy" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. — STAL: „Karin, córka Mansa" — godz. 16, 18, 20. ŚWIT: „Czerwone i czarne" — godz. 15.30, 19. PRZYJAŹŃ: „Droga w tajdze", „Czerwone tulipany" i „Przed maturą" — godz. 17, 18.15, 19.30. ZWIĄZKOWIEC: „Pan inspektor przyszedł" godz. 17, 19.

**DYŻURY**

WEWNĘTRZNY: Oddział Szpitala im. Narutowicza, Prądnicka 37.

CHIRURGICZNY: Oddział Chirurgiczny, ul. Trynitarska 11.

POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza, Kopernika 23.

OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu, Kopernika 17.

**APTEKI**

Grodzka 17, Plac Matejki 2, Boh.

**13 Styczeń Niedziela**

**TEATRY**

SŁOWACKIEGO: — „Straszny dwór" — godz. 14. „Pierwsza sztuka Fanny" — godz. 19.15. STARY im. MODRZEJEWSKIEJ: „Hamlet" — godz. 14. „Antygona" — godz. 19.15. POEZJI: „Szkarłatne róże" — godz. 11. „Brat marnotrawny" — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Krzesiwo" — godz. 15. „Dożywocie" — godz. 19.15. — LUDOWY: „Bohater naszego świata" — godz. 19.15. GROTESKA: „Miś Michałek" — godz. 11 i 16. „Orfeusz w piekle" — godz. 19.15. MUZYCZNY: nieczynny. KOLEJARZA: „Krowoderskie zuchy" godz. 15 i 19.

**KINA**

APOLLO: „Berliński romans" — godz. 10, 12, 14. „Jak bezpańskie psy" — godz. 16, 18, UCIECHA: „Vivere in pace" — godz. 11, 13, „Poznane nocą" — godz. 16, 18, „Julietta" wraz z imprezą estradową — godz. 20. WANDA: „Dyl Sowizdrzał", „Czarodziejski młynek" — godz. 10, 11.15, 12.30. „Paryski listonosz" — godz. 16, 18, 20. WRZOS: Gdzie jest miśio, W krainie króla Suma, Fujarka i dzbanuszek — godz. 10, 11.15. „Czerwone i czarne" — godz. 12.30, 16, 19.30. WOLNOŚĆ: Panienki z międzymiastowej" — godz. 10, 12, 14, 16 18. „Vivere in pace" z imprezą godz. 20. SZTUKA: „Diabeł wcielony" — godz. 9.15, 11.30, 13.15. — „Ich troje" — godz. 16, 18, 20. — MŁ. GWARDIA: „Dygnitarz na tratwie" — godz. 12. „Piękności nocy" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. STAL: „Przygoda na Marienszcie" — godz. 10, 12. „Karin, córka Mansa" — godz. 16, 18, 20. — ZWIĄZKOWIEC: „Pan inspektor przyszedł" — godz. 17, 19.

**DYŻURY**

WEWNĘTRZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych, Kopernika 17.

CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21.

POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczno - Położniczy PSK, Kopernika 17.

OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, Kopernika 38.

**APTEKI**

Tak jak w sobotę 12 bm.


## OBWIESZCZENIA

**ZAWIADOMIENIE**

**Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. J. Marchlewskiego w Trzebini.**

Zawiadamiamy wszystkich b. pracowników fizycznych, że

**ZWRACAMY NADPŁACONY PODATEK**

od wynagrodzeń za okres **od 1 VII 1953 r. do 31 VII 1956 r.** — Należność z tego tytułu, wypłacana będzie **do dnia 20 I 1957 r.** Po upływie tego terminu roszczenia uwzględniane nie będą. K-95

**ZAWIADOMIENIE**

**Dyrekcji Przedsiębiorstwa Geologicznego Surowców Skalnych w Krakowie, ul. Dominikańska 3**

Wzywamy wszystkich pracowników fizycznych, zatrudnionych po 1 lipca 1953 r., by **do dnia 20 stycznia 1957 r.** zgłosili swe roszczenia z tytułu 30 proc. **bonifikaty podatku od wynagrodzeń.** Przyjmuje się roszczenia tylko tych pracowników, którzy w poszczególnych miesiącach brali udział we współzawodnictwie i wykonywali względnie przekraczali 200 proc. normy. — Ewentualna wypłata różnicy nastąpi po otrzymaniu od władz nadrzędnych, szczegółowych przepisów. K-122

**ZAWIADOMIENIE**

**Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa Przemysłowego w Nowej Hucie.**

Zawiadamiamy wszystkich b. pracowników, że zgodnie z zarządzeniem Resortu **wstrzymujemy wypłatę nadpłaconego podatku od wynagrodzeń** za lata 1953—1956. Ewentualne wznowienie wypłat zostanie podane odrębnym zawiadomieniem. Równocześnie podaje się do wiadomości, że podania o zwrot nadpłaconego podatku, które wpłyną do przedsiębiorstwa **po dniu 15 I 1957 r. nie będą rozpatrywane.** K-138

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

**TOKARZY** wysokokwalifikowanych zatrudni natychmiast **Rzemieślnicza Sp-nia Pracy Metalowców „Mechanika" w Krakowie, Łazarza 13.** K-140

**2 PALACZY** wzgl. **POMOCNIKÓW do opalania kotłów Strebla,** centralnego ogrzewania (wodnego), zatrudni od zaraz **Centralne Biuro Aparatury Chemicznej i Urządzeń Chłodniczych w Krakowie.** — Zgłoszenia osobiste w **Dziale Admin., ul. Miodowa 26.** K-87

**INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko **Kierownika Technicznego** — zastępcy dyrektora, zatrudnią natychmiast — **Zakopiańskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Zakopanem, Pl. Zwycięstwa 2.** Pożądana znajomość maszyn piwowarsko-słodowniczych. Warunki pracy i płacy wg. Zarz. Min. Przem. Dr. i Rzem. nr 26. Mieszkaniem **nie dysponujemy.** K-1

**INŻYNIERA ELEKTRYKA z długoletnią praktyką na stanowisko Inspektora Nadzoru Inwestycji, oraz 5 ŚLUSARZY MASZYNOWYCH** z długoletnią praktyką, zatrudni od zaraz **F-ka Supertomasyny „Bonarka" — w Krakowie, ul. Puszkarska 9.** Szczegóły do omówienia w Sekcji Personalnej Zakładu. K-23

**Wysokokwalifikowanego MISTRZA GALANTERII SKÓRZANEJ na stanowisko kierownicze** oraz **fachowców CZELADNIKÓW GALANTERII SKÓRZANEJ** przyjmiemy zaraz. Zgłoszenia **w Dziale Kadr, w Spółdzielni Kraków, ul. Waryńskiego 9, I p.** K-36

**3 MAJSTRÓW** ze znajomością **robót wodociągowych i kanalizacyjnych** do pracy w Krakowie, jak również na terenie województwa — przyjmie od zaraz **W. P. R. W. K. Kraków, Łowiecka 2, Kadry, pokój nr 37, II p.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. K-139

**MODELARZA KOPYT** do produkcji mechanicznej obuwia zatrudnimy od zaraz. — Zgłoszenia pisemne prosimy kierować na adres: **Laboratorium Przemysłu Obuwniczego w Chełmku, pow. Chrzanów.** K-143

**INŻYNIERÓW BRANŻY BUDOWLANEJ, SANITARNEJ i ELEKTRYCZNEJ** z długoletnią praktyką na stanowiska **inspektorów nadzoru technicznego i kalkulatorów w dziale kosztów,** — ponadto **WYSOKOKWALIFIKOWANYCH KANDYDATÓW na stanowiska kierowników działów: kosztów, lokalizacji i założeń projektowych** oraz **uzbrojenia terenu,** do pracy w **Zielonej Górze,** względnie **Gorzowie** poszukuje **Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Zielonej Górze, pl. Bohaterów Stalingradu 13.** Mieszkania zapewnione. Do podań należy załączyć życiorys z szczegółowym przebiegiem pracy zawodowej oraz podać wielkość potrzebnego mieszkania i na jaką miejscowość petent reflektuje. K-27

**INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** z długoletnią praktyką na stanowiska kierowników budów, kier. grup robót i pracowników **Oddziału Projektowania Robót** oraz **RADCĘ PRAWNEGO** z długoletnią praktyką, zatrudni natychmiast **P. P. „Naftobudowa" Kraków, ul. Lubicz 25,** pok. 201. Praca na miejscu lub w terenie. K-135

**MGR INŻYNIERA MECHANIKA, konstruktora maszyn i urządzeń mechanicznych** z dłuższą samodzielną praktyką, **na stanowisko Gł. Konstruktora** lub **Kierownika Wydzielonego Biura Konstrukcyjnego** poszukują **Zakłady Mechaniczne „Tarnów".** Wynagrodzenie według tabeli płac zakładów I kategorii M. P. Masz., lub wg stawek C. B. K. W wypadku możliwości szybkiego zajęcia stanowiska, mieszkanie natychmiast zapewnione. **Zgłoszenia** przyjmuje **Dział Kadr Zakładów Mechanicznych „Tarnów" w Tarnowie, ul. Kochanowskiego 1.** K-24

**Praca**

**POSZUKUJEMY** mechanika do zainstalowania automatycznego - elektrycznego zamka do bramki żelaznej. Spółdzielnia Tkaczy Kraków. Pstrowskiego 81.

**Nieruchomości**

**DOMKI** jednorodzinne — wille, kamienice, gospodarstwa rolne i ogrodowe parcele, poszukiwane. „USŁUGA", Kraków Rynek Główny 34 telefon 590-46.

**Różne**

**FOTELU** dentystycznego — poszukujemy za czynszem miesięcznym. Spółdzielnia Tkaczy, Kraków, Pstrowskiego 81. K-112

# Kupimy

OD INSTYTUCJI LUB PRZEDSIĘBIORSTWA

a) **LOKALIZACJĘ i DOKUMENTACJĘ NA NADBUDOWĘ,**

b) **PLOMBĘ lub NOWĄ BUDOWĘ BUDYNKU MIESZKALNEGO.**

# Wydzierżawimy

## garaż lub garaże na samochody ciężarowe

o łącznej pow. około 150 m². — Warunki do omówienia.

Zgłoszenia:

Spółdzielnia Pracy **Wytwórnia Sprzętu Zootechnicznego** w **KRAKOWIE, ul. DIETLA 49** — telefony: 593-47, 553-65, 584-92.